KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, PIĄTEK 16 STYCZNIA 1931 R. Nr. 12.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Polsko-rumuński
TRAKTAT PRZYJAŹNI.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). W Genewie w dniu dzisiejszym został podpisany przez min. Zaleskiego i min. Mironescu polsko-rumuński traktat przyjaźni i przymierza. Traktat oparty jest na zasadach paktu Ligi Narodów i obowiązuje na przeciąg 5 lat. Po upływie tego okresu traktat będzie milcząco przedłużony na rok chyba że zostanie wypowiedziany na rok przedtem.

Pożyczka kolejowa
TEMATEM KONFERENCYJ.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). Odbyła się dziś w Min. komunikacji konferencja z udziałem min. skarbu Matuszewskiego i min. Kühna w sprawie pożyczki kolejowej. Rokowania z grupą francuską odbywają się codziennie tak, że należy się spodziewać, że zostaną ukończone przed końcem b. m.

Wniosek brzeski
KLUBU NARODOWEGO.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). W dniu 20 b. m. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na którem będzie rozpatrzony wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej.

Dywidenda
BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). Na odbytem posiedzeniu Rady Banku Polskiego przyjęto bilans z końca ub. roku. Rada uchwaliła przedstawić walnemu zgromadzeniu wniosek o wypłacenie dywidendy w wysokości 15 proc. od akcji pierwszej emisji, 10 proc. od akcji drugiej emisji, znajdującej się w posiadaniu skarbu.

Próba obniżenia płac
O 50 PROC.

ŁÓDŹ, 15-1. Związek przemysłu średniego w Pabjanicach postanowił zastosować w swoich fabrykach nowy cennik płac, obniżając zarobki robotnicze o 50 proc.

Przeciw zastosowaniu tego cennika organizacje robotnicze wystąpiły z protestem do inspektora pracy, który oświadczył, iż cennika tego nie zatwierdził, wobec czego stosowanie go przez fabryki jest bezprawiem.

We wszystkich fabrykach wybuchł krótki strajk, w wyniku którego zarządy wywieszony nowy cennik usunęły, przyrzekając, iż nadal obowiązywać będzie cennik dawny.

Podbite oko
P. POSŁA PO DYSKUSJI.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). Wczoraj nad ranem o godz. 5 m. 30 do X komisarjatu policji państw. w Warszawie zostało wezwane pogotowie. Lekarz pogotowia zastał tam posła B. B. Stefana Dąbrowskiego, który miał ranę tłuczoną powyżej lewego oka.

Ranny Dąbrowski odmówił korzystania z pomocy lekarza. Zeznał, że został uderzony podczas rozmowy politycznej w jednej z restauracyj na Nowym Świecie. Pobity poseł nie chce też powiedzieć przez kogo został pobity.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISYJ SEJMOWYCH
WSZYSCY PREZESOWIE z BB.

WARSZAWA, 15.1. (Tel.wł.). Cały ruch w Sejmie i cała praca skupia się dziś w malutkich salkach komisyjnych. Posłowie krzątają się obładowani drukami, referatami...

Po ukonstytuowaniu się komisyj przewodnictwo komisyj przedstawia się następująco: prezesem komisji konstytucyjnej został poseł Makowski, sekretarzem poseł Mackiewicz, komunikacyjnej — Brzozowski Jan (B. B.), ochrony pracy — Madejski (B. B.), opieki społecznej — Snopczyński (B. B.), przemysłowo-handlowej — Minkowski (B. B.), reform rolnych — Tebinka (B. B.), robót publicznych — Andrzej Galica (B. B.), rolnej — Jan Rudowski, emigracyjnej — Paweł Goetel, morskiej — Władysław Kosydarski, petycyjnej — Antoni Pacholczyk, walki z drożyzną — Józef Moczulski, zdrowia publicznego — Tadeusz Dybowski, oświatowej — Marja Jaworska, wojskowej — B. Miedziński, odbudowy kraju — Lubomirski Andrzej.

Wszyscy prezesowie komisyj należą do B. B.

Stronnictwa opozycyjne nie przyjęły stanowisk wiceprezesów, wobec czego wybór ich w większości komisyj odłożono do najbliższego posiedzenia.

SPRAWA ZMIANY KONSTYTUCJI
NA ZEBRANIU U P. SŁAWKA.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). W ub. środę u premjera Sławka odbyło się towarzyskie zebranie posłów i senatorów klubu B. B. Na zebraniu tem omawiano sprawę przystąpienia zmiany Konstytucji w myśl orędzia p. Prezydenta.

Wybrano komisję, w której skład weszli: prezes B. B. Jędrzejewicz, wicepreze Hołówko, wicemarszałkowie: St. Car i Jan Piłsudski, oraz prezes sejmowej komisji konstytucyjnej prof. Makowski.

OBNIZKI PŁAC W GORNICTWIE
domagają się pracodawcy śląscy.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). W Katowicach odbyły się rokowania przedstawicieli zespołu pracy związku górników ze związkiem pracodawców w sprawie wysuniętych przez zespół żądań co do zawarcia nowej umowy w górnictwie.

Dyr. Tarnowski w imieniu pracodawców oświadczył, że wnioski zespołu ze względu na ciężkie położenie gospodarcze zostały odrzucone, oraz z uwagi na spadek drożyzny o 9 proc. pracodawcy wysuwają wniosek o obniżenie zarobków we wszystkich kopalniach węgla o 10 proc. Dla kopalni rewiru południowego (Pszczyna, Rybnik) została przywrócona różnica 10 proc. tak, że w kopalniach południowych nastąpi dalsza zniżka płac w wysokości 6, 7 i 8 proc.

Pracodawcy zastrzegają się, że żądania te są tymczasowe i wrazie dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej, będą żądali dalszej obniżki zarobków.

Wobec tego, że reprezentanci zespołu nie zgodzili się na propozycję pracodawców, rokowania zostały przerwane, a sprawę oddano do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej i pojednawczej.

Katastrofa na stacji Ząbkowice.
Zderzenie się dwu pociągów towarowych.

Wczoraj o godz. 6 m. 40 wieczorem na stacji kolejowej w Ząbkowicach miała miejsce poważna katastrofa kolejowa, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Mianowicie na pociąg towarowy nr. 2074, idący po torze nr. 4 do Łaz najechał na skrzyżowaniu pociąg towarowy nr. 6482 wjeżdżający na stację Ząbkowice z Dąbrowy.

Wskutek zderzenia lokomotywa pociągu nr. 6482 stoczyła się do rowu, wywracając się do góry kołami. Wagon służbowy oraz przeszło dwadzieścia wagonów, naładowanych przeważnie węglem zostało rozbitych. Przerwy w komunikacji osobowej nie było, gdyż pociągi puszczano po jednym torze.

Uprzątanie zatarasowanych torów potrwa przypuszczalnie około dwóch dni.

W cudowny wprost sposób uniknęli śmierci maszynista i jego pomocnik, stanowiący obsługę lokomotywy pociągu nr. 6482, którzy zostali jedynie oblani wodą, na szczęście zimną ze zbiornika lokomotywy oraz nieszkodliwie potłukli się, wypadając z lokomotywy. Obronną ręką wyszedł z wypadku również prowadzący pociągu, który znajdował się w wagonie służbowym.

Winę za katastrofę ponosi maszynista pociągu nr. 6482, który nie zwrócił uwagi na wskaźnik sygnałowy.

Dalsze dochodzenie prowadzą władze kolejowe i policja.

829 zł. odszkodowania
ZA KONFISKATĘ GAZETY.

Urząd policji w Poznaniu zarządził zajęcie numeru 211 „Kurjera Poznańskiego", jednak Sąd okręgowy zajęcie to uchylił, nie widząc cech przestępstwa w treści zajętego artykułu.

Wobec tego wydawnictwo wystąpiło na drogę sądową przeciw skarbowi państwa o odszkodowanie strat powstałych dla wydawnictwa wskutek konfiskaty. W obu instancjach skarżąca strona wygrała i otrzymała tytułem strat kwotę 829.77 zł.

„NAPRZOD"
O P. BECKU.

Krakowski „Naprzód" w ostatnim numerze podaje garść szczegółów o p. Becku, bardzo interesujących ze względu na sprawę okrucieństw w Brześciu. Oto najistotniejszy ustęp z tych uwag:

„Dzienniki europejskie i amerykańskie przyniosły informacje, że na krótko przed aresztowaniem b. posłów p. Beck w towarzystwie pułkownika Kostka - Biernackiego pojechał do Brześcia, z nim razem zwiedził tamtejsze więzienie, wydał zarządzenie co do poczynienia przygotowań do pomieszczenia w niem więźniów politycznych, że on to zatwierdził regulamin więzienny brzeski, że nie kto inny, lecz właśnie p. Beck dobierał dozorców więzienia w Brześciu, że mianowicie wszyscy oficerowie, odkomenderowani do Brześcia, byli poprzednio wzywani do p. Becka i usłyszeli od niego, iż powierzenie im funkcyj jest ze strony marszałka Piłsudskiego dowodem szczególnego zaufania.

Wiadomości te nie spotkały się z żadnem dementi ze strony rządu polskiego.

Protest młodzieży
AKADEMICKIEJ.

We wtorek w południe odbył się przed gmachem uniwersytetu w Krakowie, wielki wiec akademicki w sprawie Brześcia. Brało w nim udział około 1.500 akademików. Pierwszy przemawiał akademik Wislocki z Młodzieży Wszechpolskiej. Wśród uczestników pojawiła się grupa, niosąca kukłę, przedstawiającą pułk. Kostka - Biernackiego. Na wysokiej tyczce widniał mundur, uszyty z kawałków zielonego papieru. Zamiast głowy widniała kostka z tektury, a na niej wymalowana twarz. Transparenty miały napisy: „Oczyścić honor armji", i t.p. Młodzież uchwaliła silną rezolucję, w której zwraca się do J. E. ks. metropolity Sapiehy z prośbą o zajęcie w imieniu duchowieństwa stanowiska w odnośnej sprawie brzeskiej. Dalej wyraża cześć i hołd profesorom uniwersytetu za ich szlachetne stanowisko w sprawie brzeskiej i żąda energicznego śledztwa celem uspokojenia wzburzonej opinji.

Po wiecu uformował się pochód, który przyszedł na rynek przed pomnik Mickiewicza, poczem młodzież rozeszła się spokojnie do domów.

Kpt. Miecz. Kędzierski
W ZAGOŻDŻONIE.

Piszą do redakcji „Robotnika": Kapitan Mieczysław Kędzierski, „kierownik" bicia Karola Popiela, został ostatnio przydzielony do fabryki wojskowej w Zagożdżonie. Gdy p. Kędzierski przybył na miejsce, spotkał się z tak niedwuznaczną postawą przyszłych towarzyszy pracy, że musiał... powrócić do Warszawy.

Nowa dyktatura
W HISZPANJI.

PARYŻ, 15-1. Havas donosi z Madrytu że krążą tam pogłoski o możliwości wprowadzenia nowej dyktatury. Motywem tego kroku ma być konieczność energicznej walki z ruchem rewolucyjnym.

Na dyktatora jest wysuwany jeden z generałów, który swego czasu odznaczył się podczas walk w Marokku. Jednakże generał ten nie przyjął propozycji, zaś sfery miarodajne są obecnie w poszukiwaniu nowego kandydata.

Dziennik „Informationes", stojący blisko dworu królewskiego, twierdzi, że król przychylił się do projektu wprowadzenia dyktatury, ponieważ grupy monarchistyczne Hiszpanji wykazują zbyt mało zwartości i odwagi.

PRZEGLĄD PRASY.

Jeden łańcuch.

Dopiero dziś, pisze „Naprzód“, można zrozumieć smutne wypadki, które zaszły w listopadzie 1923 r. (w Krakowie), w maju 1926 r. (w Warszawie) i we wrześniu 1930 r. w Brześciu).

Rozpatrując owe wypadki rzeczowo i ściśle, widzi się ich łączność i wspólnotę; powstanie ich, zaprawę, celowość i konsekwencję. Widzi się ich następczość nanizaną koronkowo. ręką wytrwałą, bezwględną i świadomą tego, co i jak się to robi i ma zrobić.

Do planów strategicznych tych wypadków wielu przykładało rękę, choć jedna posuwała je na szachownicy życia. Robiono owe wypadki z przygotowaniem nie z dziś na jutro, ale robiono je na przeciąg obronego czasu zgóry obliczonego i odmierzonego wytrwale i ze swego założenia wspaniale.

Dziś można twierdzić, że w wypadkach listopadowych 1923 r. dużo zawinili dzisiejsi sanatorzy.

Nie bez znaczenia jest, że dzisiejszy „bohater brzeski“ Kostek-Biernacki był w onczas przypadkiem w Krakowie. Za siedem lat kogo i gdzie widzimy, na jakich stanowiskach? Bobrowski i Klemensiewicz senatorami, prócz tego pierwszy lekarzem naczelnym Kasy chorych w Krakowie, choć oddawna nie miał nic do czynienia z praktyką lekarską: drugi dyrektorem Związku Kas chorych i dostawcą prowiantowym. Major Dziadosz, po objeceniu czterech województw — dyrektorem koncelarji sejmowej, a chrzestniaka marszałkowskiego Koplickiego myślą zrobić wojewodą.

Listopad 1923, maj 1926 i wrzesień 1930, kończy „Naprzód“, stanowią jeden łańcuch.

Ciężkie położenie...

Krakowski „I. K. C.“ zamieścił wywiad z dyrektorem pełnomocnym konwencji węglowej krakowsko-dąbrowskiej i Rady Zjazdu Zagłębia Dąbrowskiego na Warszawę, b. ministrem przem. i handlu, inż. Antonim Olszewskim, na temat sytuacji w przemyśle węglowym w Zagłębiu Krakowsko-Dąbrowskiem.

Sytuacja gospodarcza w kraju zarówno, jak zagranicą — rozpoczyna swe wywody min. Olszewski — nie przedstawia się różowo we wszystkich gałęziach przemysłu. Kryzys gospodarczy, który pogłębia się z każdym dniem w Polsce, odbija się w pierwszym rzędzie na przemyśle węglowym zarówno na rynkach wewnętrznych, jakoteż na eksporcie. Na rynku wewnętrznym z dnia na dzień odbiorcy kopalń obniżają zamówienia, które w styczniu zmniejszyły się w stosunku do grudnia o 15 proc. Z tego też względu większość kopalń nie chcąc redukować pracowników z uwagi na ciężką porę roku, ogranicza dnie pracy w tygodniu, wprowadzając t. zw. świętówki.

Źródło tak znacznego zmniejszenia się zapotrzebowania na węgiel przez poszczególne gałęzie przemysłu leży w tym wypadku w ograniczeniu wytwórczości we wszystkich gałęziach produkcji.

Ilość pracowników ulega ciągle redukcji, bądź to zamyka się zakłady na pewne okresy. Tak np. sygnalizują już nam, że Mościce wstrzymują pracę od 10-go stycznia do 15-go lutego, a od 15-go lutego zmniejszają ilość dni pracy w tygodniu, redukując równocześnie zapotrzebowanie węgla. Takie samo zjawisko daje się zauważyć w hutach, u tego głównego odbiorcy węgla. Kryzys w tej gałęzi dał się najbardziej odczuć, przyczem jako fakt charakterystyczny wystarczy wymienić, że zamówienia na rury w m. grudniu 1930 r. wynosiły zaledwie 10 proc. przeciętnych miesięcznych zamówień z roku 1928.

Również Łódź redukuje bardzo znacznie zamówienia tak, że w m. styczniu nie jest się pewnym, czy kopalnie wyślą przydzielone im kontyngenty. Niemniej również ulega znacznemu zniżeniu zapotrzebowanie węgla opałowego z uwagi na łagodny przebieg zimy, wskutek czego nie należy się spodziewać, aby zapotrzebowanie mogło wzrosnąć w najbliższym czasie. Z tego też powodu przemysł węglowy spogląda na najbliższe miesiące z wielką troską.

Przechodząc zkolei do eksportu — ciągnie swe wywody min. Olszewski —muszę stwierdzić, że sytuacja dla nas na rynkach zamorskich przedstawia się niepomyślnie, a to głównie na skutek stałego zmniejszenia się cen.

Obecnie cena tony węgla sprzedawanej w portach spadła do najniższego poziomu i w niektórych wypadkach wynosi zaledwie 11 szylingów (24 złote).

Straty wynikłe z eksportu, są obecnie znacznie większe. niż były kiedykolwiek. Jest to bolesne dla nas, gdyż Polska eksportuje na rynki zagraniczne większy odsetek węgla, niż jakikolwiek inny kraj.

Polepszenia sytuacji spodziewać się można jedynie w wypadku zawarcia porozumienia węglowego międzynarodowego, a zwłaszcza polsko-angielskiego, gdyż główna konkurencja na rynkach węglowych zagranicznych rozgrywa się nie między Polską, Anglją i Niemcami, ale przedewszystkiem między Polską i Anglją. Niemcy dostarczają głównie węgiel na zachód i południe drogami lądowemi. Tak więc, np. Austrja 15 proc. swego zapotrzebowania na węgiel otrzymuje z Niemiec, podczas, gdy kraje skandynawskie zaledwie kilka procent.

„Słowo“ przeciw „Czasowi“.

Pos. Mackiewicz odpowiada w swem „Słowie“ na krytyczne uwagi „Czasu“ o „niewyrobionych“ dziennikarzach obozu prorządowego. Chodzi między innemi o p. Wysockiego, nowego przedstawiciela Polski w Berlinie. P. Mackiewicz oświadcza, iż uznaje w p. Wysockim siłę pierwszorzędną.

Natomiast co do zasad „Czasu“, że cały naród powinien się zawsze oświadczać za ministrem gdy ten wyjeżdża do Genewy, to ta metoda, jakkolwiek imponuje swoją głębokością — jest jednak przestarzałą, o ile kiedykolwiek była dobrą. Stresemann zamawiał przeciwko sobie artykuły w prasie niemieckiej gdy wyjeżdżał. Właśnie nie banalne chwalby ułatwią ministrowi pracę, lecz podnoszenie diapazonu wymagań przez prasę jego kraju. Nawet Aleksander III rozumiał to i w jego samodzierżawnem państwie „Nowoje Wremia“ nietylko krytykowało Giersa, lecz wprost atakowało go na całej linji.

Solidarność narodowa musi mieć istotnie swoje granice. Gdy ktoś popełnia błędy, nikt nie jest obowiązany tych błędów bronić. Gdy część prasy okłamuje naród, nie należy się do takiego obrzydliwego chóru przyłączać. Lepiej mocno napiętnować zło i wytknąć błędy, by zapobiec powtórzeniu się ich.

Atak Niemców na Polskę

na terenie genewskim.

PARYŻ, 15-1 Wbrew optymistycznym doniesieniom prasy niemieckiej w sprawie stanowiska Anglji wobec akcji niemieckiej w Genewie, dzisiejsza prasa paryska donosi, że Anglja całkowicie stanie po stronie Francji i Polski.

Na wczorajszej konferencji angielski minister spraw zagranicznych Henderson zapewnił Brianda, iż uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby wpłynąć łagodząco na Berlin. Angielski Foreign Office jest przekonany, że fantastyczne żądania Niemiec wobec Polski są silnie przesadzone.

„Matin“ twierdzi, że w Genewie obie strony tj. Polska i Niemcy będą miały możność przedstawienia w całej pełni swych tez, jednak mocarstwa nie pozwolą na to, by dyskusja wyszła poza ramy obowiązujących traktatów.

„Le Petit Bleu“ stwierdza, iż przygotowana przez Niemcy napaść na Polskę w Genewie jest najbardziej zatrważającym objawem wojowniczości Rzeszy od czasu podpisania traktatu wersalskiego. i domaga się, by Francja z całą stanowczością poparła tezę polską.

„Temps“ przewiduje, że batalja genewska będzie daleko spokojniejsza, niż by się tego można spodziewać z głosów prasy niemieckiej. Dziennik podnosi, że sprawa mniejszości nie może stać się nigdy sposobnością dla ingerencji w sprawy wewnętrzne danego państwa.

W „Republique“ osławiony Kayser, a w „Populaire“ wódz socjalistów belgijskich Vandervelde zamieszczają antypolskie artykuły, które śmiało dorównują tonowi hakatystycznej prasy niemieckiej.

FUNDUSZ REPREZENTACYJNY

P. MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 15.1. — W sprawozdaniach z głosowania nad budżetem Min. spraw wewnętrznych zaszło nieporozumienie, wynikające z pomieszania funduszu reprezentacyjnego z dyspozycyjnym.

Nieporozumienie to ma swoje uzasadnienie w tem, że fundusz reprezentacyjny jest nowością. Wprowadził go w zeszłym roku referent budżetu Min. spraw wewnętrznych poseł Putek. Lewica znalazła się w tem położeniu, że z jednej strony musiała dążyć do zmniejszenia funduszów dyspozycyjnych, a z drugnej nie chciała zbyt ostro zadzierać z sympatycznym dla siebie ministrem Józewskim. Znaleziono zatem drogę kompromisową, polegającą na częściowem skreśleniu funduszu dyspozycyjnego, przy równoczesnem utworzeniu nowego paragrafu budżetu, zatytułowanego: fundusz reprezentacyjny. Różnica prawna polega na tem, że fundusz dyspozycyjny nie podlega żadnej kontroli, gdy z reprezentacyjnego trzeba się wyliczać.

Rzecz charakterystyczna, że Rząd, który nie uznaje w praktyce zmian, wprowadzonych do budżetu przez Sejm, jak tego dowiodła na ostatniem posiedzeniu sprawa dodatkowych egzekutorów podatkowych, w tym wypadku zgodził się z Sejmem i zaproponował także na rok 1931-32 w paragrafie 11 sumę 150.000 zł. na fundusz reprezentacyjny obok 6 miljonów funduszu dyspozycyjnego.

P. min. Składkowski zrobił piękny, a niezbyt kosztowny gest, rezygnując z tego, czego nigdy przedtem nie miał. Wobec tego i klub B. B. głosował za skreśleniem funduszu reprezentacyjnego.

Lot polski dookoła Afryki

na polskim samolocie.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). W sferach lotniczych duże poruszenie wywołał projekt podjęcia przez polskich lotników lotu dookoła Afryki.

Podjąć się ma lotu kpt. pilot Skarżyński. Poleci on na samolocie łącznikowym polskich zakładów lotniczych.

Przygotowania do lotu mają się już ku końcowi.

Lot rozpocznie się w pierwszych dniach lutego.

Lot dookoła kontynentu afrykańskiego potrwa około miesiąca i podzielony będzie na kilkanaście etapów.

Posłem niemieckim w Warszawie

ma zostać b. prezydent Sahm.

GDAŃSK, 15-1. W tutejszych kołach politycznych utrzymują z całą stanowczością, iż jednym z najpoważniejszych kandydatów na posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie jest b. prezydent senatu gdańskiego dr. Sahm.

Kandydaturę dra Sahma wysunęły poważne dzienniki berlińskie, kierując się tem, iż Sahm jest najodpowiedniejszym kandydatem na eksponowane to stanowisko, a to dzięki dużemu doświadczeniu, jakie nabył w czasie pobytu w b. Kongresówce podczas wojny oraz w czasie piastowania najwyższego urzędu w Gdańsku, dzięki czemu pozostawał w ciągłym kontakcie z władzami polskiemi.

Pozatem w dyplomatycznych kołach niemieckich zaliczają dr. Sahmowi jako duży plus jego znajomość terenu Ligi Narodów, do której w różnych sprawach polsko - gdańskich niejednokrotnie się zwracał.

Marynarze norwescy

PRZECIW TROCKIEMU.

OSLO, 15-1. Związek marynarzy norweskich wydał nakaz do wszystkich swych członków, znajdujących się na statkach w portach zagranicznych, aby w razie wstąpienia na pokład ich okrętu — Trockiego, porzucili pracę i nie odbywali podróży z b. generalissimusem armji czerwonej.

Zmiany

W POSELSTWIE BERLIŃSKIEM.

BERLIN, 15-1. W związku ze zmianą na stanowisku posła polskiego w Berlinie, odwołany został z Berlina do centrali M. S. Z. radca Chałupczyński i sekretarz poselstwa p. Kisielnicki.

Tajna mennica

POD LWOWEM.

LWÓW, 15-1. Policja lwowska wykryła wczoraj we wsi Lesienice pod Lwowem w domu jednego z miejscowych gospodarzy tajną fabrykę jednozłotówek.

Znaleziono tygiel, formę gipsową, kilka kg. cyny i inne przyrządy. Skonfiskowano 63 sztuk gotowych falsyfikatów jednozłotówek dobrze wykonanych Ogółem aresztowano 5 osób.

Skazanie uczestników

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZEGO.

RADOM, 15.1. (Tel. wł.) Dziś w godzinach popołudniowych przed Sądem okręgowym w Radomiu odbyła się rozprawa przeciw 14 oskarżonym, uczestnikom zebrania przedwyborczego Związku obrony praw ludu. Jeden z oskarżonych Kozłowski skazany został na miesiąc aresztu, pięciu na 2 tyg. aresztu każdy z zawieszeniem kary na przeciąg roku, w stosunku zaś do pozostałych oskarżonych prokurator zrzekł się oskarżenia.

Skazani zapowiedzieli skargę apelacyjną.

Upalne lato...

NA KRYMIE.

MOSKWA, 15-1. Pomimo panującej na całym obszarze Sowietów srogiej zimy z mrozami, sięgającemi 40 stopni, od kilku dni na Krymie panuje upalne lato. Niektóre drzewa zakwitły. W lasach górskich pełno kwiatów.

Najciekawsze jest to, że wystarczy 10 godzin jazdy pociągiem na północ od Krymu, aby spotkać zawieje śnieżne i mróz 10-stopniowy.

Trzęsienie ziemi

NAWIEDZIŁO MEKSYK.

MEKSYK, 15-1. Trzęsienie ziemi niezwykłej siły nawiedziło cały kraj. Od wielu lat nie odczuto tak gwałtownych wstrząsów podziemnych, jak te, które dzisiejszej nocy zanotowano.

Straty są olbrzymie.

Do tej pory nie można jeszcze dla braku oficjalnych wiadomości stwierdzić, ile ludzi padło ofiarą tej katastrofy.

LONDYN, 15-1. Donoszą z Mexico City: Ludność w panice spędziła noc pod gołem niebem. Miasto przez pewien czas było pogrążone w ciemnościach, ponieważ prąd z elektrowni został wyłączony w obawie wybuchu pożaru. Wiele domów zarysowało się.

Kto wygrał na loterji?

II DZIEŃ, III KLASA.

Zł. 5.000 — Nr. 90870.

Zł. 2.000 — N-ry: 42055 122339.

Zł. 1.000 — N-ry: 8150 92525 130533 150706.

Zł. 600 — N-ry: 18895 50960 78366 163716 167068 202650.

Zł. 500 — N-ry: 11015 55810 71258 76240 84992 101291 380 103853 105331 109742 128582 136645 157372 170912.

Zł. 300 — N-ry: 7939 20472 23078 293 32534 57526 69045 70864 71091 72535 92409 99905 110792 120689 133250 65 137848 139766 144370 186115 189525 198528.

Zł. 250 — N-ry: 1225 4496 10175 485 13739 17848 20968 23685 24807 34439 35747 37721 39989 42575 43140 47327 58 49390 50480 54783 55631 59652 64304 964 65048 67798 68278 70936 71468 72498 73080 362 74514 22 76796 81893 85750 86593 90935 93911 98060 387 100199 725 101386 102158 104809 105475 568 106089 112497 113136 114126 336 546 990 121628 122393 123120 738 129482 595 130154 132598 133378 134483 315 137389 139068 143016 668 147683 151536 153969 160333 165223 167688 170281 736 172733 173055 175924 178107 181668 182614 910 183078 186992 190873 191315 56 193637 196863 198632 199119.

NIEMIECKIE HAŁASY ANTYPOLSKIE.

Niemcy przeżywają obecnie gwałtowne ataki febry antypolskiej. Pienią się poprostu z nienawiści, a koła kierownicze Rzeszy starają się chorobę tę podsycać, ażeby sprawą t. zw. „korytarza" i wszelkiemi możliwemi pretensjami do Polski odwrócić uwagę od wewnętrznych trudności niemieckich, wśród których na plan pierwszy wysuwa się olbrzymie bezrobocie z przeszło 3 miljonami robotników pozbawionych pracy.

Odmawiając u siebie w domu praw narodowych mniejszościom, przedewszystkiem Polakom oraz Fryzom, Duńczykom, Litwinom, Łużyczanom — Niemcy na terenie Ligi Narodów mają odwagę występować obecnie w roli obrońców mniejszości w Polsce, nadając przytem swemu wystąpieniu charakter odbiegający od ścisłych granic kwestji mniejszościowych, a godzący bezpośrednio w Polskę i jej powagę międzynarodową.

Jednocześnie w Lipsku odbywa się proces komisarza polskiej straży granicznej, Bierzyńskiego, zakończony niesprawiedliwym wyrokiem skazującym oskarżonego na 10 lat ciężkiego więzienia. Z prowokacyjnie zorganizowanego przez własne władze graniczne krwawego zajścia pod Opalenicm — Niemcy usiłują wykuć argument przeciw trwałości dzisiejszych granic, zupełnie tak samo jak czynili to w wieku XVIII przed pierwszym rozbiorem. Wypróbowane metody pruskie z urągającemi sprawiedliwości wyrokami przydały się znowu.

Zwykły wypadek przypadkowego, wskutek złej pogody, wylądowania 2 polskich lotników na terytorjum niemieckiego Śląska — Niemcy rozdmuchują do wymiarów wielkiego wypadku politycznego, i przed całym światem roztaczają żale na polską nielojalność sąsiedzką... bo stało się to właśnie w czasie podróży kanclerza Brueninga po niemieckich „kresach wschodnich" — czyli dokoła Polski.

Podróż kanclerza miała na celu budzenie ducha niemieckiego na „ziemiach zagrożonych", oczywiście przez Polskę, miała wlać w serce niemiecko - kresowe zwątpień pełne — ducha wytrzymałości i hartu, przynieść obietnicę poparcia przez rząd Rzeszy interesów junkrów wschodnio - pruskich i wogóle wszelkich żywiołów pasożytujących na swem „kresowem położeniu".

Tymczasem podróż najzupełniej zawiodła i w Prusach Wschodnich i na Śląsku Opolskim podróżującego dygnitarza Rzeszy ludność spotykała okrzykiem: „Precz z kanclerzem głodowym". We Wrocławiu doszło do wręcz skandalicznych zajść, nie świadczących wcale o szacunku mas ludności do swego rządu i rozwydrzeniu żywiołów, nad którymi politycy odpowiedzialni przestali już panować.

W wyniku swem podróż kresowa p. Brueninga, której ostrze taktyczne zwrócone było przeciw polskiemu sąsiadowi — dała obraz stosunków wcale nie przemawiających na korzyść dążnościom pangermańskim. P. Bruening, skompromitował się, po prostu, i musi obecnie nadrabiać miną.

Wszystkie te hałasy imrzonki antypolskie, wszystkie skargi i żale — wytaczane przez Niemców, celem przekonania świata, iż musi być naprawiona „krzywda niemiecka" na Wschodzie (o Zachodzie będzie mowa później) — zaczynają wogóle dawać wyniki odmienne od obliczeń i nadziei. Nawet narody niekoniecznie sympatyzujące z Polską zaczynają traktować niemieckie ataki histerji w sposób właściwy i rozumieć do czego zmierzają rozbrojone Niemcy. Słowem, Niemcy w rachubach na naiwność ludzką poszły za daleko i dlatego i w Genewie i wielkich stolicach europejskich — skarżący się na Polskę baranek niemiecki — nie uniknie słusznych posądzeń o maskaradę i ukrycie kłów rewizjonistycznego wilka, wyszczerzonych przeciw Polsce i pokojowi powszechnemu.

Istnieje w przyrodzie mądre prawo zapobiegające nadmiernemu rozpłodzeniu się gatunków i wyniszczeniu przez nie innych. Widocznie prawo to ma zastosowanie i do Niemców, którzy zmierzając do upatrzonych celów i nie licząc się z żadnemi względami moralnemi, zawsze muszą przeholować, przekroczyć granice tolerowane przez najspokojniejsze narody — i w wyniku nie osiągając celu — mają przeciwko sobie nie tylko wrogów, ale i dotychczasowych przyjaciół.

L. R.

Odpowiedź St. Małkowskiego

na list otwarty p. Antoniego Anusza.

Wiceprezes Banku Polskiego, wybitny filar i działacz sanacyjny p. Antoni Anusz, opublikował przed kilkunastu dniami list otwarty do p. Stanisława Małkowskiego „w sprawie brzeskiej". Fragmenty tego listu cytowaliśmy w przeglądzie prasy „Kurjera Zachodniego". P. Anusz teoretycznie potępiając katowanie więźniów w gruncie rzeczy starał się usprawiedliwić fakty, które miały miejsce „błogosławiąc karzącą dłoń". W liście swym podnosił w szczególności moment „walki". Otóż p. Małkowski (sam wywodząc się z obozu sanacyjnego) pisze:

„I ja, jak Wy Szanowny Obywatelu to uczyniliście we wstępie do swego listu, gotów jestem podkreślić wyraz walki, lecz sądzę, że inaczej rozumiemy znaczenie tego podkreślenia. Wy pragniecie przez to wytłumaczyć choćby do pewnego tylko stopnia wysoce brutalne i bezwzględne metody stosowane, a co gorsza bronione obecnie przez część obozu Marszałka Piłsudskiego. Ja zaś pragnąłbym zwrócić Waszą uwagę na to, że przecież całe życie jest walką i — że dążeniem całego świata cywilizowanego jest, aby metody tej koniecznej do prowadzenia walki nie cofały rozwoju ludzkości wstecz o setki i tysiące lat, lecz wzmacniały samą podstawę tego rozwoju, to jest siłę moralną ludzkości.

Traktując toczącą się walkę na płaszczyźnie moralnej jako „moment uboczny" czyli podrzędny wobec walki moralnej, która istnieje przecież i zdolna jest w pewnych przypadkach łączyć nawet najbardziej zagorzałych przeciwników politycznych.

Postępowanie większości obozu, którego bronicie, posiada dziś wszelkie znamiona wycofywania się z pola walki moralnej, i dlatego w oczach społeczeństwa sytuacja tego obozu na tem polu przybiera charakter klęski.

A jeśli z tego pola obóz Wasz ustąpi, czy też zostanie siłą wypadków zepchnięty, to pozostanie mu — jako jedyny oręż i atut — siła fizyczna. Już dziś podany przez Was aforyzm (może wogóle niedość wyczerpujący w ujęciu rzeczy), że „treścią historji jest rozum, a formą siła" wzbudza wątpliwości. Nawet dobrzy Wasi znajomi nie wiedzą, którą siłę macie tu na myśli: czy tę zwycięską władczynię ducha praw, kierujących rozwojem narodów i ludzkości, czy też jej służebnicę, żadną wszakże chodzić przed prawem, w chwilach duchowego upadku człowieka?

Społeczeństwo nasze już dziś poczyna ulegać coraz silniej sugestji, że sfery kierownicze państwa hołdują owej znanej nam z przeszłości zasadzie: siła przed prawem! O jaką tu siłę chodzi — wiemy. Musimy sobie zdawać sprawę i z tego, że szeroka masa obywateli Rzeczypospolitej poczyna widzieć w obecnym obozie rządowym nowych pionierów innej starej maksymy o celu uświęcającym środki, którą po krzyżakach i jezuitach zastosowali w całej jaskrawości bolszewicy, pragnąc uszczęśliwić narody Rosji".

W zakończeniu swego listu otwartego pisze p. St. Małkowski:

„Pozwalam sobie zauważyć, że tłumienie walki moralnej w Polsce jest dziś, zdaniem mojem, podobne do zalewania wodą ogniska w czasie powszechnego chłodu i głodu dlatego tylko, aby ktoś, źle widziany, nie upiekł przy niem kawałka swojej pieczeni. Przecież ciepło tego ogniska jest niezaprzeczonem dobrem całej Polski!

Na jedno tu musimy się zgodzić, Szanowny i Zacny Obywatelu: że bicie więźnia, a w dodatku więźnia politycznego, jest bardzo ciężkiem wykroczeniem w dziedzinie moralnej, poniżającem niesłychanie system, w którym taki wypadek zachodzi, i że tolerowanie takiego systemu przez społeczeństwo byłoby haniebne dla całego narodu. Społeczeństwo nasze nie może dopuścić do tego, aby którakolwiek grupa polityczna śmiała sankcjonować taki system wobec opinji publicznej w Polsce!"

Nic nie powinno zaciemniać jej pola, ani istotne czy urojone czyjeś krętactwa polityczne, ani czyjekolwiek zasługi, choćby największe. Płaszczyzna tej walki przenika nietylko w głąb ugrupowań politycznych, lecz i w głąb duszy jednostek. A uznawać swe błędy i dawać zadosyćuczynienie ponoć potrafią najwięksi z pośród dobrze zasłużonych".

Zwłoki rodziny carskiej

znajdują się w Paryżu?

Jeden z wybitnych dziennikarzy francuskich de Hauteclocue, zamieszcza na łamach dziennika „Petit Journal" ciekawy artykuł, dotyczący zwłok carskiej rodziny. Wiadomości swe czerpie dziennikarz z rozmowy z byłym posłem carskim w Rzymie, Girsem, wykonawcą testamentu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Rozmowa jaka toczyła się ostatnio we Francji, miała przebieg następujący:

Pytanie: — Czy to prawda, że zwłoki carskiej rodziny przechowywane są dotychczas w safesie, pomimo, że upłynęło od tego czasu dziesięć lat?

Odpowiedź: — Nie jestem upoważniony do tego, aby dać ścisłą na to pytanie odpowiedź.

Pytanie: — Kto objął piecze nad zwłokami członków carskiej rodziny?

Odpowiedź: — Ja. Powierzono mi ją wraz z dokumentami, które jak przypuszczam nie są niczem innem, jak tylko materiałem śledczym, dotyczącym stracenia rodziny cesarskiej. Śledztwo nie jest jednak ukończone. Naturalnie do dokumentów tych dołączono „corpus delicti". O ile chodzi o te pozostałości cielesne, to przypuszczam, że są to rzeczywiście zwłoki rodziny carskiej. Twierdzić tego jednakowoż stanowczo nie mogę. Są to przedmioty tworzące nieoddzielną część materjału śledczego, zebranego przez sędziego Sokołowa. Jakkolwiek pozostałości te otaczam wielką czcią, to jednak nie przyjąłbym odpowiedzialności za ich prawdziwość.

Pytanie: — Przecież sędzia śledczy Sokołow w swej książce wydanej krótko przed śmiercią, udowodnił, że rzeczywiście chodzi tu o zwłoki książąt Romanowów?

Odpowiedź: — To jest tylko przypuszczenie sędziego Sokołowa. Jest ono wprawdzie bardzo autorytatywne, ale niestety tylko przypuszczenie.

Pytanie: — Co należy sądzić o formalnych zeznaniach świadków i dowodach tych osób, które uczestniczyły w dramacie

Odpowiedź: — Sokołow zmuszony był wyjechać do Jekaterynburga i nie mógł wypełnić swego zadania. Dlatego nie mogę nic konkretnego twierdzić o pochodzeniu zwłok.

Pytanie: — Czy pan osobiście nie stwierdził zawartości owych trzech pakunków i skrzyń?

Odpowiedź: — Przypuszczam, że nie powinienem tego czynić. Skrzynie te należą do państwa.

Pytanie: — Czy to prawda, że car Mikołaj Mikołajewicz polecił panu przed śmiercią opiekę nad zwłokami i dokumentami Sokołowa?

Odpowiedź: — Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz był gorącym patrjotą i przyjacielem Francji. Według jego zdania majątek mnie powierzony będzie miał w przyszłości wielkie znaczenie państwowe. Nie należy, ani też nigdy należeć nie może do prywatnej rodziny cesarskiej. Wszelki materjał musi być ponownie przestudjowany, a może się to stać wówczas, gdy śledztwo w roku 1919 przerwane, wznowione zostanie w wolnem państwie rosyjskiem.

Pytanie: — Czy może mi pan wyświetlić, dlaczego rząd angielski odmówił przyjęcia zwłok, które z wielkiem niebezpieczeństwem przewiezione zostały do Charbina przez Dieterichsa, Sokołowa i Girarda?

M. N. Girs prosił dziennikarza, aby odpowiedzi na to pytanie nie publikował w ścisłem brzmieniu. Hauteclocue do tego dodaje:

— Mogę zdradzić tylko to, że według zdania Girsa, Anglja zmuszona była zastosować się do międzynarodowych zwyczajów dyplomatycznych.

Pytanie: — Krążyły pogłoski, że Sokołow posiadał przedmioty doniosłego znaczenia, i że przedmioty te zniknęły. Czy jestto prawdą?

Odpowiedź: — Nie mogły to być przedmioty związane z tą sprawą. Przywiózł je bowiem generał Janin, więc nie mnie zostały one powierzone. Gdyby Sokołow miał dostęp do tych przedmiotów, to mógłby skonstatować, że zostały nienaruszone.

Pytanie: — Czy nie mogły zniknąć inne przedmioty?

Odpowiedź: — Na pytanie to nie mogę niestety dać żadnej odpowiedzi.

Pod koniec rozmowy Girs oświadczył:

— Przedmioty, dokumenty i zwłoki pielęgnowane są z największym pietyzmem. Zarządziłem, aby majątek ten oddany został w ręce godne zaufania, na wypadek, gdyby okoliczności odemnie niezależne, uniemożliwiły mi ochronę tych pamiątek. Gdyby rodacy moi, żądali odemnie sprawozdania, mógłbym im powiedzieć daleko więcej, aniżeli panu. Nie jestem jednakowoż jedynym stróżem tych drogich dla nas Rosjan skarbów, ale też nigdy nie wyjawię nazwisk tych którzy wspólnie zemną ponoszą za ich całość odpowiedzialność.

Poważna sytuacja w T. A. „Zawiercie".

Fabryka zamknięta. — Robotnicy nocują w fabryce.

W środę 14 bm. o godz. 2 popołudniu, tj. w porze zmiany robotników, fabrykę opuściła partja, pracująca przed południem, natomiast do pracy przybyła druga partja, pracująca popołudniu, tj. od godz. 2 do 10 wiecz. O godz. 7 wieczorem przyniesiono robotnikom, jak zwykle, kolacje. Gdy jednak nadeszła godz. 10 wieczorem i skończyła się praca, **robotnicy z fabryki nie wyszli.**

Tymczasem delegacja robotników, złożona z przedstawicieli Ch. D., NPR i P. P. S. wyjechała do Warszawy, aby przedstawić w Ministerstwie pracy i op. spol. stan rzeczy w Zawierciu oraz uzasadnić żądania robotników i wyjednać ich poparcie przez władze państwowe.

Robotnicy zostali na noc w fabryce. Około godz. 2 w nocy ze środy na czwartek zatrzymany został dopływ pary do ogrzewania sal fabrycznych. Robotnicy nocowali w zimnych, nieopalonych pomieszczeniach. Zrana przyniosły im rodziny śniadania. Administracja fabryki dopuściła jednak naczynia z pożywieniem jedynie do portjerni. Robotnicy, rzoumiejąc, że gdyby wyszli do portjerni celem spożycia śniadania, to nie wpuszczeni byliby z powrotem do fabryki, zażądali, aby żywność doręczono im do sal fabrycznych. Administracja nie zgodziła się jednak na to. Dopiero około godz. 10 zrana wczoraj nadeszło zawiadomienie od p. inspektora pracy, że można robotnikom do sal fabrycznych dopuścić śniadanie.

W fabryce nastrój jest gorączkowy. Rozlegają się coraz śpiewy pieśni rewolucyjnych. Z rozmów na ulicach widać, iż sympatje ogółu są po stronie robotników, znajdujących się już dziś w rozpaczliwem położeniu. Przypominają, jak to agitatorzy sanacyjni przed wyborami ludzili robotników, obiecując im rządy w fabrykach, udział w zyskach itp. Dziś robotnik zgodziłby się nawet na 3 dni pracy w tygodniu, ale w obecnej sytuacji i to znajduje się pod znakiem zapytania, nie mówiąc już o demagogicznych obiecankach.

Fabryka Tow. akc. „Zawiercie" od dnia wczorajszego została zupełnie zamknięta.

Silne oddziały policji konnej i pieszej w hełmach bojowych i z karabinami pilnują bez przerwy od godz. 4 w nocy 15 bm. porządku na ulicach, prowadzących do fabryki.

Dalszy przebieg zatargu zależny jest w dużej mierze od decyzji władz państwowych, do których udała się delegacja, aby trzecia dniówka opłacana była z Funduszu bezrobocia oraz od administracji. Jasną rzeczą jest, że przedewszystkiem jednak trzeba zachować spokój i zimną krew.

ZA WIELE NARAZ...

Wskutek listu ucznia o rozrywkach dla młodzieży, który ogłosiliśmy w środowym numerze "Kurjera Zachodniego", otrzymaliśmy następujące uwagi jednego z ojców:

Kochany przyjacielu! Że pragniesz stadjonów sportowych, kortów tenisowych, pływalni, boisk krokietowych, torów saneczkowych i ślizgawek, że chcesz kin i teatrów dla młodzieży, poranków artystycznych, świetlic z uczciwemi pismami — nie dziwi mnie to. Każdy z nas, ojców, chciałby najgorecej tego samego dla was, synów naszych. Ale czyś zastanowił się, młody przyjacielu, nad warunkami, w jakich żyje większość ojców uczącej się młodzieży? Czy wiesz, z jakim trudem przychodzi zaoszczędzić z lichej pensji, z marnych zarobków, na opłacenie wpisów szkolnych, kupno książek, ubrania i zaspokojenie wielu, wielu potrzeb? Czy wiesz, przyjacielu, że każdy Polak płaci duże podatki, aby po długiej niewoli odrobić wszelkie braki, aby w najkrótszym czasie zapewnić tobie i tym, co po nas przyjdą bezpieczny dom — Ojczyznę? Zastanów się nad tem, a może w żądaniach swych będziesz skromniejszy, a w oskarżeniach mniej surowy.

W szkole twojej zapewne w roku ub. z okazji 25-tej rocznicy strajku szkolnego mówiono o innej szkole, do której ojciec Twój chodził. My, ojcowie wasi, wiedzieliśmy, że gdzieś, na szerokim świecie, jest szczęśliwsza od nas młodzież, która ma bodaj to wszystko, czego Ty teraz żądasz. I my też pragnęliśmy rozrywek i my też mieliśmy rodziców i społeczeństwo, od którego można byłoby ostatecznie czegoś żądać. Nie czyniliśmy tego jednak. Za młodu już stanęliśmy do walki o szkołę polską, wiedząc, że nie nagroda nas za to spotka, ale wygnanie ze szkoły. Takie były wtedy ideały młodzieży. Pewnie, dziś nie potrzebujecie o polskość szkoły walczyć, szczęśliwsi od nas jesteście; bałbym się jednak o przyszłość takiej młodzieży, której wszystko łatwo przyszło, młodzieży nie zaprawionej do twardej szkoły życia, nie znającej zawodów, rozkapryszonej, gnuśnej. „Młodość życia jest rzeźbiarką". Kto za młodu żąda, by społeczeństwo dostarczyło mu godziwych zresztą przyjemności i rozrywek, wątpię czy w wieku męskim zdobędzie się na coś innego, jak tylko znów... żądania.

Społeczeństwo polskie w ciągu 11 lat zrobiło bardzo dużo dla młodzieży. Nie wszystko, bo w tak krótkim czasie niemożliwem było więcej. Rozumiem pragnienia młodzieży, ale, dalibóg, boli mnie to bardzo, jako ojca, gdy młodzież nie widzi dotychczasowych wysiłków i rezultatów, osiągniętych w trudnych przecież warunkach, i... żąda! Brak dobrych kin nie usprawiedliwia chodzenia do złych, a brak świetlicy nie powinien być zachętą do czytania 10-groszowych brukowców.

Rozrywki? Ależ komu łatwiej o nie, jak wam, młodym? Tylko zadajcie sobie odrobinę trudu i nie zapominajcie o zdaniu: „ten pan, zdaniem mojem, kto przestaje na swojem".

I bądźcie też dla swego społeczeństwa trochę wyrozumiali.

Ojciec 3-ga dzieci.

Zawiercie. 14.I. 1931.

CO TO MA ZNACZYĆ?

Czyżby nagroda za „zasługi" wyborcze?

W swoim czasie w Magistracie Będzina pracował p. Jerzy Rypp, którego następnie musiano zwolnić, gdyż praca jego przysparzała Magistratowi więcej kłopotów i nieprzyjemności niż pożytku.

Przed wyborami do Sejmu **p. Rypp prowadził czynną akcję na rzecz sanacji.**

Między innemi p. Misiórski wytoczył **p. Ryppowi proces karny** o to, że podczas usiłowania „nieznanych" sprawców rozbicia zebrania przedwyborczego zwolenników Stronnictwa Narodowego w sali na górze Zamkowej w Będzinie, p. Misiórski został przez p. Ryppa zraniony nożem czy bagnetem.

Widocznie działalność p. Ryppa została należycie oceniona w pewnych sferach, gdyż p. Rypp został przyjęty do Magistratu, może w uznaniu zasług za działalność na rzecz sanacji.

Normalnie rzecz biorąc, prosta przyzwoitość nakazywała wstrzymać się z przyjęciem tego rodzaju pracownika do czasu wyroku sądowego, tymczasem p. komisarz, może na skutek silnego poparcia czy polecenia, powiększa zespół pracowników niezbyt cennym materjałem, nic też dziwnego, iż sprawa ta jest szeroko omawiana i komentowana.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 Piątek — **Dziś** Marcelego P. **Jutro** Antoniego Op. Wschód słońca 7 m. 37. Zachód „ 15 m. 53.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ostatnie krwawe walki w Palestynie".

Kino „Palace" — „L'equipage".

Kino „Czary" — „Pieśń kozaków dońskich".

× **ZAPRZECZENIE.** Ze sfer miarodajnych otrzymaliśmy informację następującą: „Wszelkie pogłoski o zniesieniu województwa w Kielcach są niczem nieuzasadnione. Projekt nowego podziału administracyjnego Rzeczypospolitej oddawna spoczywa w różnych ministerstwach, ale dotąd żadnego konkretnego wniosku w tej sprawie nie wydano. W projekcie tym niema mowy o zniesieniu województwa Kieleckiego, lecz tylko zmniejszenia go o kilka powiatów".

× **STARANIEM TOWARZYSTWA „ALLIANCE FRANCAISE"** odbędzie się dn. 20 stycznia b.r. o godz. 9.30 w kościele Św. Marji Panny przy ul. Marjackiej w Katowicach, nabożeństwo żałobne za Dusze ś. p. Józefa Cezarego Joffra, na które zarząd Towarzystwa „Alliance Francaise" zaprasza.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Piątek, dnia 16 b.m. o godz. 8.15 wiecz. „Władza się nie myli" komedja w 3-ch aktach R. Betscha. Ceny miejsc do połowy zniżone (od zł. 1.80 do 50 gr.).

Sobota, dnia 17 b.m. o godz. 8.15 wiecz. premjera **„Pan Topaz".**

Pan Topaz, oto nazwisko bohatera 3-aktowej komedji francuskiej Marcelego Pagnola, obiegającej obecnie tryumfalnie wszystkie pierwszorzędne sceny zarówno kraju jak i zagranicy. Pan Topaz jest jednym z najciekawszych utworów scenicznych najnowszej literatury, charakteryzujących z ogromnem znawstwem powojenną etykę i tnących biczem ciętej satyry społeczną działalność „powołanych i wybranych". Dowcip i lekkość z jaką autor rozprawia się ze swoimi bohaterami oraz miły i beztroski uśmieszek, jaki przy poruszaniu najbardziej drażliwych spraw nie schodzi z ust jego, cechują rasowego francuskiego komedjopisarza. Pan Topaz daje wyjątkowo wdzięczne pole do popisu aktorom, — to też pewnem jest, iż sztuka ta stanie się znów jednym z licznych w tym sezonie teatralnym sukcesów artystycznych naszego zespołu. Podkreślić należy, że sztukam otrzymała nader pieczołowitą obsadę wszystkich ról, a rolę tytułową objął dyr. Tański, który zarazem przygotowuje ją reżyersko.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

PIĄTEK 16 STYCZNIA 1931 R.

11.40 — Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.20 — Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). 15.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — „Kącik krótkofalowy" (P. R. Warszawa). 15.50 — Lekcja języka francuskiego (P. R. Warszawa). 16.15 — Opowiastki dla dzieci starszych 16.30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Dr. Marjan Henzel: „Święta Bożego Narodzenia w sztuce" (P. R. Warszawa). 17.45 — Muzyka lekka (P. R. Warszawa). 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.15 — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Docent Uniw. Jag.: „Rodzinne życie ptaków". 19.40 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). Po dzienniku, komunikaty sportowe. 20.00 — Pogadanka muzyczna (P. R. Warszawa). 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram (do godz. 23.00). 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor Programów Polskiego Radja w Katowicach Stefan Tymieniecki.

× **NA „ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI"** Urządzona z incjatywy zarządu oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Niemcach zabawa sylwestrowa w celu powiększenia funduszu na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" dała czystego zysku zł. 1.061. 37. Suma ta została wpłacona do P.K.O. na rk. Zarządu główngo L. M. K.

Wszystkim tym, którzy się przyczynili do osiągnięcia pomyślnego rezultatu zabawy, zarząd oddziału L. M. K. składa serdeczne podziękowanie.

× **Z ŻYCIA T. M. P. NA PIASKACH.** Z powodu ustąpienia poprzedniego zarządu Tow. młodzieży polskiej na Piaskach, odbyły się ponowne wybory zarządu, w skład którego weszli: prezes St. Krzyżyk, sekretarz Ant. Jakubowski, skarbnik Bol. Ociepka, naczelnik Bol. Kowalik, gospodarz Aleks. Ferdyn, bibljotekarz Tad. Kasza. Do komisji rewizyjnej weszli: Kaz. Lipp, Edw. Więckowski i J. Sokoń.

× **ZEBRANIE KOŁA RODZ. PRZY GIMN. E. ZAWIDZKIEJ.** W niedzielę dn. 18 b.m. odbędzie się walne zebranie członków koła rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskiem im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie. Zebranie odbędzie się w lokalu gimnazjum o godz. 10 m. 30 rano. Zarząd koła zwraca się za naszem pośrednictwem do członków o liczne przybycie na zebranie, ze względu na ważność spraw, które będą poruszane oraz potrzebną ilość członków, aby uchwały były prawomocne.

× **WYJAŚNIENIA W SPRAWIE PROWADZENIA EWIDENCJI KONI.** W jednym z ostatnich numerów Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie, wprowadzające niektóre zmiany i uzupełnienia do rozporządzenia Min. spraw wojsk. i Min. spraw wewn. z dnia 23 marca 1928 r. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa. Zmiany te wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia rb. W związku z powyższem w najbliższym czasie minister spraw wewnętrznych wyda szczegółową instrukcję dla urzędów gminnych o prowadzeniu ewidencji koni. Do czasu wydania wzmiankowanych przepisów, które wejdą w życie również z dniem 1 kwietnia rb., prowadzenie ewidencji koni obowiązuje według dotychczasowego systemu.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY NA PIASKACH.** Przed kilku dniami na Piaskach odbyło się walne zebranie członków miejscowego Koła Związku podoficerów rezerwy, na którem dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu weszli pp.: Roman Musiał, Karol Mulewicz, Roman Kocioł, Edward Kotulski, Zygmunt Sapota, Michał Pasterak, Marjan Tylko i Franciszek Majcher. Komisję rewizyjną tworzą: Józef Samolewicz, Jerzy Odrobiński i Henryk Kostecki. Do sądu koleżeńskiego powołano pp.: Małała Kałandyka, Teofila Niemczyka i Bolesława Niemczyka.

Na marginesie enuncjacji z Expresika

w sprawie rewelacyj o napadzie na K. Z.

We wczorajszym „Expresie Zagłębia" pojawiła się pod tytułem „Związek legjonistów w Sosnowcu w odpowiedzi na oszczerstwa" (tytuł zapewne figlarnego „Expresika) następująca enuncjacja:

Do Redakcji „Expresu Zagłębia".
Zarząd Związku legjonistów, oddział w Sosnowcu, prosi o umieszczenie poniższej notatki:
W związku z listem L. Lubasa, umieszczonym w „Kurjerze Zachodnim" nr. 10, dnia 14 b. m. — zarząd oddziału Związku legjonistów w Sosnowcu oświadcza:
1) L. Lubas nie był nigdy członkiem tutejszego oddziału Związku legjonistów.
2) Deklaracja jego w roku 1926, ze względu na jego kwalifikacje moralne oraz kilkakrotną karalność więzienną za przestępstwa kryminalne — odrzucona została.
3) Związek legjonistów L. Lubasa do żadnej akcji, związanej z wyborami nie angażował.
Zarząd oddziału
związku legjon. w Sosnowcu.

Jeżeli powyższa enuncjacja ma być odpowiedzią na list p. L. Lubasa, to naprawdę trudno zrozumieć, dlaczego wogóle w tych warunkach odpowiadomo. Przecież p. L. Lubas — jako żywo, w swym liście **nie chwalił się**, że jest członkiem Związku legjonistów, że składał jakowąś deklarację, a nikt nawet nie przypuszczał, by zarząd Związku legjonistów angażował go do pracy wyborczej. Wogóle o Związku legjonistów p. Lubas słówkiem nie wspomniał, wzmiankując **tylko**, że jest b. legjonistą.

Nie naszą jest rzeczą rozstrzygać **w tym familijnym sporze** w łonie sanacji i dochodzić, jaką jest przeszłość p. L. Lubasa. Sanacja, angażując p. Lubasa do b. poufnej i odpowiedzialnej pracy wyborczej, zapewne dobrze wiedziała, kogo mianuje towarzyszem swych hufców rycerskich. Już ten fakt jak również przeszłość wojskowa p. Lubasa na froncie oraz jego obecna posada urzędnika Powiatowej Kasy chorych — dowodzi, że powyższy ustęp o jego „**kilkakrotnej** karalności więziennej" należy czytać z pewną oględnością, przyczem pikanterję niebylejaką stanowi zarzut, dlaczego to zarząd Związku legjonistów dopiero teraz przypomniał sobie o rzekomej przeszłości p. Lubasa, a nie wtedy, kiedy go powołano na kurs „prelegentów wyborczych" właśnie jako legjonistę, czemu zarząd Związku legjonistów nie może zaprzeczyć. Wogóle zamieszczona w Expresiku enuncjacja z powodu swej bardzo dziwnie zredagowanej treści nie wydaje się nam autentyczną, tembardziej że brak pod nią autorytatywnych podpisów.

WYMYSŁY EXPRESIKA.

Dlaczego? — mógłby zapytać ktoś. Dlaczego podejrzewamy mistyfikację w tej enuncjacji, której — naszem zdaniem — nie mógł podpisać zarząd poważnej instytucji, gdyż za taką uważamy Związek legjonistów. Wiele na to nie trzeba dowodów, któreby nasze wątpliwości usprawiedliwiały. Przypomnimy tylko opis dokonanego w dniu 7 listopada 1930 r. napadu bojówki sanacyjnej na „Kurjer Zachodni". O napadzie tym pojawiło się następnego dnia takie sprawozdanie w figlarnym Expresiku:

Wczoraj wieczorem wybito dwie szyby w administracji „Kurjera Zachodniego". W pół godziny potem wiadomo było w mieście, że „bojówka sanacyjna" zdemolowała lokal redakcyjny. Okazało się wszakże, że **wybite zostały tylko dwie szyby w lokalu administracji. Wybił je jakiś czciciel Bachusa, który po dokonaniu tego czynu udał się do administracji, położył się na stole i z radości wierzgał nogami.**

Czy aby nasz kochany Expresik, wiadomo — stary i zawsze **figlarny trzpiot**, nie zawezwał i tym razem do swej redakcji jakiegoś niemniej figlarnego czciciela Bachusa, nie wetknął mu pióra do ręki i nie kazał napisać enuncjacji, że... znów ktoś kładzie się na stole i (tym razem z melancholji) wierzga nogami...

A ZRESZTĄ...

A zresztą... jako żywo nie możemy uwierzyć w to, by jakaś przeszłość człowieka, który służył sanacji swą radą i ręką w czasie wyborów, mogła spowodować takie bezceremonjalne kopnięcie tego człowieka, jak to uczyniono w stosunku do b. legjonisty p. Lubasa, który tak pięknie napisał o swych zasługach w okresie wyborów. Chyba Expresik, który zamieścił rzekomą enuncjację, nie używa jakiejś podwójnej miary, jeśli jest przekonany o „kilkakrotnej karalności" p. Lubasa. Boć przecież ten sam „Expres Zagłębia" zamieścił w numerze z dnia 5 listopada 1930 takie sprawozdanie:

W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze miejscowego społeczeństwa i delegacje: **Federacja Z. O. O., Związku strzeleckiego, powiatowego zarządu BBWR z Zawiercia, Związku inwalidów, Związku rezerwistów i b. wojskowych i t. d.**
Onegdaj odbył się **manifestacyjny pogrzeb** ofiary mordu politycznego w Koziegłowach ś. p. Marjana Perugi... Przed trumną **niesiono wieńce**, z których wyróżniał się **wieniec BBWR z napisem:** „Ofiara ohydnego mordu politycznego — powiatowy komitet BBWR w Zawierciu". Po odprawieniu modłów w kościele, kondukt ruszył na cmentarz, gdzie przemawiali **kmdt. pow. Związku strzeleckiego p. Stosik i p. Świstek.** W czasie opuszczania trumny do grobu zebrani odśpiewali „Rotę" i „Śpij kolego w ciemnym grobie"...

A przecież wiadomem było, że Marjan Peruga **był karany 4-krotnie więzieniem za kradzieże:** 4-miesięcznem, 7-miesięcznem i 2 miesięcznem więzieniem oraz 2-letniem więzieniem ciężkiem, a mimo to pp. Stosik i Świstek patrjotycznie żegnali go nad grobem, a składając wieniec BBWR śpiewano: „Śpij kolego"....

WZMIANKA E. Z. O OSZCZERSTWIE.

Wracając do wydrukowanej wczoraj w Expresiku enuncjacji, musimy jeszcze zaznaczyć, że brukowiec ten nie miał prawa ująć treść jej tytułem „**Związek legjonistów w odpowiedzi na oszczerstwa**". W enuncjacji tej bowiem — **co jest niezmiernie charakterystyczne — niema najmniejszej wzmianki ani zarzutu**, że p. Lubas popełnił jakieś oszczerstwo w swym liście, przeciwnie, **dyplomatyczne pominięcie oceny** zarzutów, zawartych w liście p. Lubasa, oraz **odpowiadanie na... pytania, których nikt Związkowi legjonistów nie stawiał**, wywołuje wrażenie, że w tej istotnej sprawie Związek legjonistów **woli nic nie mówić**. Expresikowi, który zamieścił nad enuncjacją **swój tytuł o oszczerstwie**, zależy tylko na wywołaniu odpowiedniej sugestji, mającej starczyć za argument wobec stale ogłupianych i częściowo skutecznie ogłupionych czytelników Expresika.

Tu również zaznaczamy, że rzekoma enuncjacja zarządu Związku legjonistów wywołała w całem Zagłębiu wrażenie, że wymienione w liście p. Lubasa osoby **mają niewiele do powiedzenia**, jakkolwiek list ten w kołach sanacyjnych wywołał wielką konsternację i jakkolwiek po jego ukazaniu się w kołach sanacyjnych spodziewano się a nawet zapewniano, że we wczorajszym „Expresie Zagłębia" pojawi się **zbiorowe oświadczenie osób, które p. Lubas wymienił w swym liście.** Niestety, takiego oświadczenia nie doczekano się.

P. Tomasz Toba przesłał nam wczoraj w związku z oświadczeniem publicznem p. Lubasa sprostowanie, że „wszelkie inkryminowane mu zarzuty mijają się całkowicie z prawdą". Zamieszczając powyższe sprostowanie, zaznaczamy, że miarodajną w tym względzie będzie rozprawa sądowa po przeprowadzeniu śledztwa.

Akcja społeczna na tle bezrobocia

INTERWENCJA U WŁADZ W SPRAWIE POMOCY BEZROBOTNYM.

Jak się dowiadujemy, prezydent Dąbrowy poseł Madeyski wszczął energiczne starania w województwie, a następnie u władz centralnych w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Również w tej sprawie podjął zabiegi zastępca starosty p. Wł. Składowski, który wczoraj wyjechał do Kielc.

Jak słychać, w tych dniach bezrobotni mają otrzymać narazie pomoc doraźną, a pozatem uruchomione zostaną pewne roboty publiczne, celem zatrudnienia najbardziej potrzebujących pomocy. W każdym razie jedno jest pewne, iż władze rządowe muszą zająć się naprawdę stale zwiększającą się armją bezrobotnych, gdzie nędza zaczyna przybierać potworne rozmiary.

Dużo o tem mogą powiedzieć lekarze i księża, odwiedzający mieszkania tych nieszczęśliwych, przedstawiające pełen grozy obraz.

Prócz pomocy dla bezrobotnych, co jest obowiązkiem, władz rządowych, społeczeństwo również musi współdziałać w tej akcji i przedewszystkiem **zaopiekować się dziećmi** bezrobotnych, które w zaraniu życia tak dotkliwie są krzywdzone przez zły los. Najszybsza pomoc może być w postaci udzielania dzieciom tym pożywienia. Rodziny, które pragną biednemu dziecku dawać obiad lub inny posiłek, zechcą zawiadamiać o tem komitety pomocy bezrobotnym, ewentualnie miejskie wydziały opieki społecznej, wreszcie zgłoszenia można przesyłać do Administracji naszego pisma.

Z uwagi na wzrastającą nędzę, potrzebna jest szybka pomoc i dlatego ze zgłoszeniami nie należy zwlekać. Społeczeństwo Zagłębia wielokrotnie już dało dowód wyrobienia społecznego i poczucia obywatelskiego, nie ulega przeto wątpliwości, że i obecnie ludność naszego powiatu, a zwłaszcza większych ośrodków nie odmówi współpracy i przyjdzie z wydatną pomocą naszym bliźnim.

Wszyscy narciarze na start!

Zawody narciaskie na Baraniej.

Otrzymaliśmy następujący komunikat ze Śląskiego Klubu narciarskiego:

Stoimy już w przededniu pełni sportowego sezonu narciarskiego. W najbliższą niedzielę odbędą się prawie we wszystkich ważniejszych ośrodkach narciarskich zawody, celem wyłonienia lokalnych mistrzów narciarskich poszczególnych klubów. W następnym już tygodniu rozpoczną się zawody i mistrzostwa okręgowe (dla okręgu śląsko-krakowskiego w dniach 23 — 25 m. b. na Klimczoku). Po zawodach młodzików, mistrzostwach akademickich w Wiśle, zawodach granicznych w Zwardoniu i t. p. Kalendarzyk imprez narciarskich Polskiego Związku Narciarskiego jako ukoronowanie bogatego swego sezonu sportowego przewiduje doroczne Mistrzostwa Narciarskie Polski w konkurencji międzynarodowej i to w roku bieżącym u nas na Śląsku — w Wiśle w dniach od 18 do 22 lutego.

Po rewelacyjnych wynikach narciarzy śląskich w ubiegłym sezonie, wyznaczenie mistrzostw ogólno polskich w Wiśle powoduje naturalnie, iż może najwięcej zaciekawienia już obecnie wzbudza start narciarzy śląskich. Czy narciarze śląscy potwierdzą nadzieje rokowane im po wynikach zeszłorocznych, czy już w sezonie bieżącym dociągną do formy zawodników zakopiańskich — oto pytania, które stawiają sobie wszyscy bardziej zainteresowani w polskim sporcie narciarskim.

Częściową przynajmniej odpowiedź na te pytania przyniesie może już najbliższa niedziela.

Przodujący w śląskim ruchu narciarskim **Śląski Klub Narciarski organizuje w tę niedzielę, t. j. 18 b. m. swe doroczne zawody eliminacyjne na Baraniej Górze.**

Zawody obejmują: bieg 14 klm. (otwarty i w kombinacji) dla senjorów powyżej lat 18, bieg 8 klm. dla juniorów od 15 — 17 lat, bieg dla pań 8 klm. oraz konkurs skoków (otwarty i w kombinacji).

Start i meta biegów obok schroniska P.T.T. „U Źródeł Wisły" na Przystopiu; początek zawodów o godzinie 10.30 — skoków o godz. 1.30 popołudniu. Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat zawodów w schronisku w sobotę wieczorem i w niedzielę rano do godz. 9-ej.

Wszystkie konkurencje tych zawodów, ze względu na późniejszy brak terminów i niepewne warunki tegorocznej zimy zgłoszone są zarazem jako konkurencje do odznaki za sprawność. Startowe wynosi wskutek tego od zawodnika zł. 1.50 dla członków S. K. N. oraz zł. 2 dla nieczłonków, przyczem w wyjątkowych wypadkach przyznane być mogą ulgi.

Z zrozumiałych powodów schronisko na Baraniej z soboty na niedzielę zarezerwowane zostało wyłącznie dla zawodników i organizatorów zawodów. Zawodnicy winni zatem wg. możności wyjechać najpóźniej już w sobotę popołudniu.

„Niebiorących czynnego udziału w zawodach uprasza się o przenocowanie w Wiśle, w Milówce, w Zwardoniu, w Szczyrku, w schronisku na Stożku, w schronisku p. Halamy na Kozińcu itd., skąd w niedzielę rano pięknemi i interesującemi wycieczkami mogą na czas zdążyć na zawody. Byłby to pewnego rodzaju „Zjazd Gwiaździsty" S. K. N. przedstawiający dla wszystkich uczestników bezprzecznie piękny i swoisty urok. Ostatecznie możliwy jest jeszcze również wyjazd wczesnemi pociągami rannemi z Katowic tak przez Wisłę, jak i przez Milówkę.

Powrót dla wszystkich najlepiej z Wisły pociągiem w godz. 17.54 lub jeszcze późniejszym pociągiem turystycznym.

Od nocy z wtorku na środę pruszy w górach śnieg aż miło! Spodziewać się zatem można, iż w niedzielę nareszcie narciarze znajdą dostateczną ilość dobrze ułożonych puchów.

Wszyscy zatem na start!

Kasa chorych w Sosnowcu

OBEJMIE OLKUSZ I MIECHÓW.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przygotowuje projekt zmiany podziału terytorjalnego Kas chorych na terenie całej Rzeczypospolitej. Projekt ten przewiduje zniesienie szeregu mniejszych Kas, w wyniku czego pozostałoby na terenie całej Polski zamiast dotychczasowych 243 Kas tylko 57, z których każda obejmowałaby teren działalności kilku Kas dotychczasowych.

Według projektu tego do sosnowieckiej Kasy chorych przydzielony zostanie Olkusz i Miechów.

O unormowanie temperatury W POCIĄGACH.

Wielokrotnie podnoszona sprawa nadmiernego ogrzewania lub wyziębiania wagonów kolejowych jest aktualna w dalszym ciągu. Władze ministerjalne winny zbadać tę sprawę. Należy przywrócić możność regulowania temperatury w przedziałach, jak to jest w całej Europie i jak to było w Polsce. Należy też nie ogrzewać pociągów w dni odwilży w taki sposób, aby temperatura w przedziałach przypominała łaźnię. Obecny stan rzeczy naraża podróżnych na chorobę po każdej podróży koleją. Skarżący domagają się, aby w sprawie tej interwenjował departament służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych.

× **Z KOMISJI W. F. i P. W. W CZELADZI.** Onegdaj w Czeladzi odbyło się posiedzenie zarządu miejskiej komisji W. F. i P. W., na którem omawiano sprawę boiska, oraz zaprawy zimowej dla zawodników wszystkich organizacyj miejscowych. Sprawa zaprawy zostanie zdecydowana w najbliższych dniach.

× **O ZBIOROWE CZYSZCZENIE ULIC W CZELADZI.** Onegdaj do Magistratu m. Czeladzi wpłynęło pismo właściciela domów, podpisane przez kilkadziesiąt osób, proponujące wprowadzenie w mieście zbiorowego czyszczenia ulic. Wpłynęłoby to na podniesienie się stanu sanitarnego miasta, dostarczyłoby pracy kilkunastu bezrobotnym, oraz usunęłoby możliwość częstych konfliktów właścicieli domów z policją. Projekt ten, mający widoki realizacji, będzie rozpatrywany przez Radę miejską, która zmuszona byłaby znaleźć źródło pokrycia nowych wydatków. W sprawie tej miarodajna będzie także opinja walnego zebrania właścicieli realności.

× **Z NARCIARSTWA.** Koło Będzin Śląskiego Klubu narciarskiego urządza łatwą wycieczkę narciarską dla początkujących w Beskidy na Równicę. Wyjazd z Będzina 17 bm. o godz. 13.20 (względnie z Katowic o godz. 15.30). Powrót do Będzina 18 bm. o godz. 21.15. Prowadzi p. Ratkowski (tel. Będzin 19).

× **WIECE BEZROBOTNYCH.** W dniu wczorajszym bezrobotni urządzili wiece w Będzinie i Dąbrowie, celem omówienia sposobu interwencji u władz centralnych, w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Jest rzeczą oddawna wiadomą, iż bezrobotnych wykorzystują dla swych celów elementy destrukcyjne, to też i wczoraj na zebranie bezrobotnych w Będzinie zjawił się poseł komunistyczny, Rożek, który zaczął w taki sposób przemawiać do zebranych, że policja zmuszona była wiec rozwiązać.

Również i w Dąbrowie zwołany wiec został przez policję rozwiązany, gdyż po dokonaniu wyboru delegatów usiłowano wygłaszać niedozwolone przemówienia.

× **REDUKCJA POCIĄGÓW POŚPIESZNYCH.** Pociągi pośpieszne nr.nr. 3 i 4 kursujące na szlaku Warszawa — Zakopane — Krynica przez Ząbkowice i Szczakowę z powodu zbyt małej frekwencji zostały zredukowane. Ostatni pociąg do Zakopanego z Warszawy odszedł ub. nocy, zaś z Warszawy do Zakopanego odejdzie w nocy z dnia 16 na 17 b.m.

× **PODRZUCONE NIEMOWLĘ.** Onegdaj podrzucono na ganku domu Feliksa Lubowieckiego w Dąbrowie (Wałowa 7) jednomiesięczne niemowlę płci żeńskiej. Podrzucone dziecko umieszczono w miejskim domu dla niemowląt.

× **ZGON POBITEGO AWANTURNIKA.** W swoim czasie pisaliśmy o zajściu w mieszkaniu Makułów przy ul. Warpiennej w Będzinie, gdzie Mieczysław Makuła w obronie czci matki pobił dotkliwie siekierą Józefa Nocenia, znanego awanturnika.

Nocenia skutkiem odniesionych ran umieszczono w szpitalu powiatowym, gdzie onegdaj zmarł.

× **NAGŁY ZGON.** Łaja Rotenberg, kupcowa, zamieszkała przy ul. Małachowskiego 44 w Będzinie, uległa nagłemu zasłabnięciu i wkrótce zmarła. Podług orzeczenia lekarskiego, śmierć nastąpiła skutkiem anewryzmu serca.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 24-letnia Marjanna Bakota, mężatka, zamieszkała w Sosnowcu (Owsiana 1) napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Po udzieleniu denatce pierwszej pomocy na miejscu przewieziono ją na kurację do szpitala na Pekinie. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **KRADZIEŻE.** Z korytarza firmy „Bracia Szajn" w Będzinie (Małachowskiego 29) skradziono futro Izydora Kowera z Wilna. Poszkodowany oblicza swą stratę na 1500 zł. Szlamie Frajbergowi, zamieszkałemu w Będzinie (Zamkowa 3) skradziono pozostawiony chwilowo na ulicy rower wartości 80 zł. Z komórki Zofji Hauserowej w Sosnowcu (Mała 1) skradziono króliki i gęsi, wartości 130 zł.

Niesprawdzone pogłoski

o likwidacji powiatu Olkuskiego.

W ostatnich czasach komentowane są w Olkuszu uporczywe pogłoski o przydzieleniu powiatu Olkuskiego do sąsiednich powiatów, t. j. część, do powiatu Krakowskiego, a część do pow. Będzińskiego.

Ostatnio zaś lansowana jest pogłoska o skasowaniu powiatu Miechowskiego, część którego wraz z miastem Miechowa przydzielona ma być do powiatu Olkuskiego a część do Krakowskiego.

Nasz korespondent olkuski zwrócił się w tej sprawie do zastępcy nieobecnego starosty olkuskiego, mianowicie do p. Trznadla, który oświadczył, że starostwo Olkuskie o tego rodzaju zmianach administracyjnych **absolutnie żadnych wiadomości nie otrzymało.**

Przy tej sposobności p. Trznadel zaznaczył, że wiadomość podana już w prasie o mianowaniu p. Stamirowskiego wice wojewodą kieleckim, nie potwierdza się. Ani starostwo, ani p. Stamirowski, będący obecnie na urlopie, do tej pory żadnych dekretów nie otrzymali.

— Być może — zakończył p. Trznadel — że wskutek dążeń Rządu do oszczędności administracyjnych, powiat Olkuski będzie należał do liczby tych powiatów, które zostaną zniesione, lecz oficjalnie o tem nic jeszcze nie wiadomo.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia.

Czytamy w „Gazecie Handlowej" (Nr. 4):

Wobec kilkakrotnego poruszenia w rozmaitych organach prasy spraw, związanych z działalnością Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w zakresie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia, zajęliśmy się bliższem zbadaniem tych kwestyj w celu przedstawienia ich naszym czytelnikom w sposób objektywny, wyłączając wszelkie względy uboczne, jakie często odgrywają rolę w tego rodzaju dyskusjach.

Całość sprawy obejmuje kilka zasadniczych zagadnień co do których wypowiadane były rozmaite poglądy. Dotyczy to mianowicie wysokości składek, pobieranych przez Zakład, sposobu likwidacji pogorzeli i wypłaty odszkodowań za straty, wyrządzone przez pożary wreszcie metod szacowania, mających na celu określenie wartości budynków, przyjętej za podstawę do ubezpieczenia.—

Ponieważ na wyczerpanie tych wszystkich zagadnień w jednym artykule brak jest miejsca, mamy za widoku stopniowe zużytkowanie zebranego materjału w kilku osobnych notatkach. Obecnie zajmiemy się sprawą wysokości składek ubezpieczeniowych, stosowanych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Taryfy składek za przymusowe ubezpieczenie budynków oparte są na prowadzonych stale przez Zakład od lat kilkunastu badaniach statystycznych dla poszczególnych terytorjów i grup budowli. Oczywiście w okresie powojennym za punkt wyjścia do opracowania taryf musiała służyć statystyka przedwojenna, jako obejmująca dłuższe okresy, odznaczające się pewną stabilizacją życia gospodarczego. W czasie dewaluacji pieniądza, a także w pierwszym okresie stabilizacji obserwowane było w ciągu kilku lat zrzędu zjawisko stosunkowo małej palności, pomimo, iż stan zabudowania w porównaniu z przedwojennym nie uległ bynajmniej poważniejszej zmianie na lepsze. Prawdopodobnie poza zwykłym przypadkiem odgrywały tu również rolę przyczyny gospodarcze, skłaniające właścicieli budowli do wielkiej czujności przed pożarami, mianowicie wysokie ceny i łatwy zbyt zboża, a także bardzo niskie ubezpieczenie, które zapewniało ubezpieczonym zwrot tylko drobnej części strat, wyrządzonych przez ogień.

Dążąc do przystosowania taryfy do rzeczywistego przebiegu palności, Zakład przeprowadził szereg zniżek składki ubezpieczeniowej.

W roku 1926 obniżono taryfę wiejską w województwach południowych (Małopolski) o 20 proc.: w roku 1927 wprowadzono taką zniżkę dla województw wschodnich i centralnych, dalszą 12 proc. zniżkę taryfy wiejskiej w województwach południowych. 50 proc. zniżkę taryfy miejskiej dla województw centralnych i wschodnich; pozatem obniżono taryfę dla świątyń, młynów i wiatraków. W roku 1929 Zakład przejął ze wszystkich ubezpieczonych uiszczanie opłaty stemplowej w wysokości 2,2 proc. składek, a nadto zastosował zniżkę taryfy miejskiej i miejsko - rolnej w województwach centralnych i wschodnich w granicach od 10 proc. do 20 proc. Wreszcie w roku 1930 zmienia się dotychczasowy podział budowli wiejskich na klasy taryfowe przez wprowadzenie dwuch klas, zamiast poprzednio stosowanych czterech klas, znosi się II i III stopień niebezpieczeństwa, przez co znowu przeciętnie obniża się składka o dalszych 5 proc.

W okresie, w którym obniżona była składka, był obserwowany równocześnie wzrost palności. W związku z tem stosunek procentowy sumy wypłaconych odszkodowań do kwoty zbieranych składek ulegał ciągłemu wzrostowi i w roku 1929 wyniósł już 72 proc.; w roku 1930 stosunek ten prawdopodobnie będzie taki sam lub nawet cokolwiek wyższy. Bezpieczeństwo finansowe Zakładu nie pozwala iść powyżej tego stosunku tak, iż należy uważać, że na okres najbliższy taryfa składek osiągnęła już swoje minimum i dalej nie może być obniżoną.

Jeszcze i teraz dają się słyszeć głosy, ze składki stosowane przez Zakład są za wysokie, lecz krytyka ta jest gołosłowna i sprzeczna z cyframi, które stwierdzają zupełnie co innego, nie tylko w porównaniu z wypłacanemi odszkodowania, ale również przy porównaniu z poziomem składek, stosowanych w ubezpieczeniach budowli we wszystkich latach od 1900 do 1928. Przeciętna składka od 1000 zł. sumy ubezpieczenia wynosiła w 1928 r. 4.25 i jest najniższa w wyżej wymienionym okresie dwudziestoośmioletnim. Bezpośrednio przed wojną w roku 1913 składka przeciętna stanowiła 6.21 od 1000 sumy ubezpieczenia była zatem o 46 proc. wyższa niż w roku 1928.—

Charakterystyczną jest rzeczą, że systematyczne obniżanie kosztów ubezpieczenia przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych dokonywane było w tych latach, gdyż w innych dziedzinach życia gospodarczego ujawniał się stały wzrost kosztów, gdy podnoszono nietylko ceny produktów przemysłu i rolnictwa, ale również opłaty pocztowe, telefoniczne, kolejowe, wodociągowe i t. p.

Kronika gospodarcza.

DEKADOWY BILANS BANKU POLSKIEGO. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia wykazuje zapas złota o 43.000 zł. większy, niż w poprzedniej dekadzie. Zapas złota zwiększył się do 562,287.000 złotych. Pieniądze i należytości zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 12,174.000 złotych do sumy 276,242.000 zł. Również nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 791.000 zł. do sumy 123,476.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 29,774.000 zł. do sumy 642.272.000 zł. Pożyczki zastawowe spadły o 8,895.000 zł. do sumy 77,448.000 zł. Inne aktywy zmniejszyły się o 34.852.000 zł. i wynoszą 120,132.000 zł. Passywa z pozycji natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 77,138.000 zł. do sumy 281,461.000 zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 123,537.000 zł. do sumy 1,204,660.000 złotych. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań bankowych, wyłącznie złotem wynosi: 37.84 proc., t.j. o 7.84 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosi 56.42 proc., t.j. o 16.42 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych. wynosi 46.68 proc. Stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi 7.5 proc., lombardowa 8.5 proc.

DODATNI BILANS HANDLOWY POLSKI. Rok 1930 w obrotach towarowych zamknięty został saldem dodatniem. Wedle dotychczasowych zestawień, bilans handlowy zagraniczny Polski włącznie z wolnem miastem, w roku 1930 — przedstawia się następująco: przywieziono 3,571.023 ton towarów o wartości 2.234,973 tys. zł. Wywieziono w tym r. 18.922.132 ton towaru o łącznej wartości 2,433,244.000 zł. Zatem saldo dodatnie wyniosło 187,271.000 zł. Również bilans handlowy za grudzień roku ubiegłego zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 24.271.000 zł.

OBRADY W SPRAWIE PODATKÓW BEZPOŚREDNICH. We środę 14 bm. rozpoczął w Ministerstwie skarbu obrady zjazd prezesów i naczelników wydziałów podatków bezpośrednich wszystkich Izb skarbowych. Zjazd ten ma na celu ożywienie sytuacji ekonomicznej poszczególnych okręgów skarbowych państwa w roku ubiegłym, oraz spodziewanego wpływu konjunktury gospodarczej na wyniki podatkowe w r. 1931.

Pozatem na zjeździe omawiane będą wątpliwości przy stosowaniu ustaw i rozporządzeń podatkowych oraz interpretacje przepisów o wymiarze podatków bezpośrednich. Poruszana będzie również sprawa kierunku wskazania możliwości ułatwień w urzędowaniu i technice podatkowej. Zjazd otworzył i zagaił krótkiem przemówieniem p. min. skarbu Matuszewski. Pierwszy dzień obrad poświęcony został w całości wygłoszeniu referatów przez naczelników wydziału Izb skarbowych o sytuacji gospodarczej i skarbowej w poszczególnych okręgach kraju. Obrady te niewątpliwie przyczynią się w wysokim stopniu do ujednostajnienia postępowania przy wymiarach podatku bezpośredniego, jednakowego stosowania przepisów podatkowych, oraz do równomiernego opodatkowania poszczególnych grup gospodarstwa społecznego w całej Polsce. Obrady potrwają do 17 b. m.

OBRADY PIEKARZY. W związku z obchodem 1 lutego 400-lecia cechu piekarzy w Warszawie i zjazdu piekarzy z całej Polski w liczbie około 1.000 osób, 2 lutego odbędzie się w stolicy zjazd prezesów wojewódzkich cechów piekarskich z całego kraju w celu omówienia zagadnień, jak wprowadzenia nowej kalkulacji cen pieczywa, mechanizacji piekarń, form uzyskania kredytów na ten cel, spraw podatkowych. Dnia 3 lutego odbędzie się posiedzenie głównego zarządu centralnego Związku cechów piekarskich, poświęcone omówieniu spraw organizacyjnych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 15-1.

AKCJE: Bank Polski 155—155.50, Bank Zachodni 70, Siła i Światło 58, Wysoka 135, Norblin bez kuponu za 1929 i 1930 rok, Modrzejów 9, Firley bez kuponu za 1929 rok, Starachowice 11.25.

5 proc. poż. Dolarowa 46—47—46.75. 5 proc. poż. Konwers. 48, 5 proc. poż. Budowlana 50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredytowe 51.75—52, 8 proc. m. Piotrkowa 62.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91,50. Nowy Jork 8.915, Londyn 43.31,50, Paryż 34.98, Praga 26.41, Włochy 46.72, Belgja 124.28, Szwajcarja 172.74, Holandja 358.95, Sztokholm 238.90, Berlin 212.02 Dolar pryw. 8.91,50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Kronika Zawiercia.

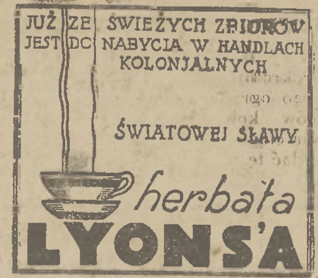
× **STARANIA BEZROBOTNYCH.** Po wiecu 30 grudnia ub. r., o którym w swoim czasie pisaliśmy, udała się do Warszawy delegacja bezrobotnych z memorjałem, obrazującym stan rzeczy w Zawierciu i zawierającym prośbę o uchylenie sezonu martwego dla zatrudnionych na robotach publicznych i wypłacanie ustawowych zasiłków; o wprowadzenie akcji doraźnej dla tych, którzy jeszcze nie otrzymali prawa do zasiłków; wreszcie o wypłacanie zasiłków w naturze. Delegaci przyjęci byli przez naczelnika departamentu w Min. pracy i opieki społ. i przedstawili mu los tutejszych bezrobotnych, pozbawionych zasiłków w najtrudniejszym okresie zimowym. Latem pracując 3 dni w tygodniu po 6 godzin i zarabiając od 46 do 60 groszy na godzinę, tj. od 8 do niespełna 11 zł. tygodniowo na rodzinę, robotnicy nie byli w możności porobić żadnych oszczędności na zimę. Teraz wielu znajduje się na łasce sklepikarzy, większość głoduje. Wiele mieszkań robotniczych od 3 tygodni nieopalanych, dzieci chorują na grypę. Nędza tem dotkliwsza jest w Zawierciu, że bezrobocie grasuje tu już od kilku lat wskutek nienormalnych stosunków w największej fabryce tutejszej Tow. akc. „Zawiercie“. P. naczelnik wysłuchał życzliwie uwag delegacji i oświadczył, iż dla Zawiercia przyznano na pomoc doraźną 45.000 zł. Jest to coprawda suma bardzo niewystarczająca, jeżeli się zważy, że ilość ludzi bez pracy w Zawierciu wyniesie około 8000. Po powrocie z Warszawy delegaci 2 bm. urządzili wiec sprawozdawczy, przyczem okazało się, iż p. posła Sowińskiego, który obiecał poprowadzić delegację, nie można było odszukać w Warszawie. To też uczestnicy wiecu panu posłowi zamiast hymnu BB, zaśpiewali „czerwonego“ i nie szczędzili przykrych słów.

× **O CENNIK MIĘSA I WĘDLIN.** Zbyt wielka różnica pomiędzy cenami bydła i nierogacizny a cenami mięsa i wyrobów mięsnych była przedmiotem kilkakrotnych narad komisji cennikowej w tutejszym Magistracie. W rezultacie na ostatniem posiedzeniu komisji, wskutek żądania p. komisarza Langerta, ceny wyrobów wędliniarskich zostały znacznie obniżone. Przedstawiciele rzeźników zaprotestowali, zwracając uwagę, iż ceny są znacznie niższe, aniżeli w innych miastach Zagłębia i że na wysokość ceny ma wpływ nietylko wartość żywej wagi, ale również szereg opłat, które nie zostały zmniejszone. Ponieważ protest rzeźników nie został uwzględniony, w dniu wczorajszym udała się delegacja rzeźników do urzędu wojewódzkiego w Kielcach ze skargą na Magistrat. W dniach najbliższych zapowiedziana jest podobno dalsza zniżka cen.

× **URUCHOMIENIE FABRYKI W MYSZKOWIE.** Na tle obecnej fatalnej sytuacji gospodarczej,. zastoju w przemyśle radosną nowiną jest zapowiedź uruchomienia od poniedziałku fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie, która zatrudniać będzie około 400 robotników. Fabryka ta od dłuższego czasu była nieczynna.

Jak się dowiadujemy, również fabryka Hulczyńskiego w Zawierciu zamierza uruchomić drugi piec, który spowoduje zatrudnienie około 150 robotników.

× **POSTRZELENIE.** Wojciech Rokosz, zamieszkały przy ul. Blanowskiej 17, postrzelony został w prawą stopę przez strażnika granicznego Stefana Stasińskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.



Po 10 latach...

Sprawiedliwości stało się zadość.

Ponurej zbrodni 10 lat temu dokonało w Prusach dwóch nieuchwytnych bandytów z Gniazdowa, pow. Zawierciańskiego: 31-letni Franciszek Sośniczka i brat jego 29-letni Józef.

Na drodze między miejscowościami Schöneberg i Felchow pod Berlinem, wędrowni handlarze Joel i Sara małżonkowie Hirschhaut zostali napadnięci przez dwóch mężczyzn, z których jeden wyskoczywszy z przydrożnego lasu, wymierzył z rewolweru do Hirschhautów i krzyknął łamaną niemczyzną: pieniądze, albo życie!

Steroryzowawszy kupców bandyci zrabowali im około 3.000 mk. niem., oraz dwa plecaki naładowane towarem i zbiegli.

Hirschhautowie, mimo ran, jakie odnieśli, odzyskawszy przytomność, zdołali dotrzeć do Felchowa, gdzie w pewnym zajeździe opatrzono ich, a następnie odwieziono do szpitala w Angeründe. Tam stwierdzono, że Hirschhautowa ma **postrzeloną szyję, ranę postrzałową ramienia i wybite oko.** Obrażenia ciała Hirschhauta okazały się lżejsze. Na podstawie rysopisu określonego przez Hirschhautów, zarządzono za bandytami pościg. który nie dał pozytywnego rezultatu. Miejsce napadu rozpoznano po dwu kałużach krwi.

W kilka dni potem Hirschhautowa, wskutek zakażenia krwi, zmarła.

Dopiero zgórą w **trzy lata po napadzie aresztowano** na dworcu Śląskim w Berlinie podejrzanego o udział w napadzie Franciszka Sośniczkę. Skonfrontowany z Hirchhautem został rozpoznany, jako ten, który strzelał do niego z rewolweru. Sąd przysięgłych w Preslau w Prusach skazał Franciszka Sośniczkę **na karę śmierci.** W drodze łaski, udzielonej przez prezydenta, karę śmierci zamieniono mu **na dożywotnie więzienie.**

Drugi bandyta, jak ustalono, Józef Sośniczko, w czasie toczącego się śledztwa, **zbiegł do Polski** i osiadł w Gniazdowie, pow. Zawierciańskim.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Józefa Sośniczkę **na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Franciszek Sośniczko, odbywający karę dożywotniego więzienia w zakładzie karnym w Brieg pod Wrocławiem, w dniu 27 stycznia 1930 roku zbiegł, znajdując schronienie przy rodzicach w Gniazdowie. Nie zaznał jednak i tu spokoju. Każdy za swe grzechy odpokutować musi.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu Franciszek Sośniczko zasiadł na ławie oskarżonych, sprowadzony pod silną eskortą policji i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazany został **na półtora roku więzienia z zaliczeniem kilku miesięcy aresztu prewencyjnego.**

Niski stosunkowo wymiar kary uzasadniony jest tem, że Sośniczko za ten napad odcierpiał już w zakładzie karnym 6 lat więzienia.

Niezwykła kradzież

300 rewolwerów wojskowych.

Niezwykle zuchwałej i bezczelnej kradzieży dokonano w Warszawie przy ul. Marjańskiej Nr. 7 w domu, w którym mieszczą się składy wojskowego zakładu zaopatrzenia uzbrojenia.

Z urzędu celnego na dworcu gdańskim przywieziono kilkanaście skrzyń sprzętu, stanowiącego części uzbrojenia, między innymi również dwie skrzynie pistoletów angielskich, przysłanych na próbę przed wprowadzeniem ich jako obowiązkowej krótkiej broni palnej dla oficerów.

Po przewiezieniu, skrzynię złożono na korytarzu, wiodącym do składów, mieszczących się na parterze i pierwszem piętrze domu przy ul. Marjańskiej 7. Część skrzyń wniesiono do wnętrza, reszta zaś pozostała na korytarzu.

Z chwilowego pozostawienia sprzętu bez dozoru skorzystali zuchwali złodzieje, którzy, rozbiwszy dwie skrzynie, skradli z nich 300 rewolwerów.

O kradzieży zawiadomiono II dywizjon żandarmerji, który rozpoczął energiczne śledztwo. Przesłuchano wszystkich pracowników zakładu i lokatorów domu. Śledztwo, które prowadzi kapitan żand. Handt, jest już na tropie zuchwałych złodziei. Istnieje przypuszczenie, że kradzieży dokonali komuniści, którym udało się dowiedzieć, co zawierają skrzynie.

Wszystkie skradzione rewolwery posiadają numery rejestracyjne, co przyczyni się do szybszego wykrycia sprawców zuchwałej kradzieży.

Kronika Olkuska.

× **REDUKCJA DNI ROBOCZYCH W FABRYCE „OLKUSZ“.** Wskutek kryzysu ekonomicznego i braku zamówień, zakłady olkuskie czynne będą z dniem 1 lutego rb. tylko trzy dni w tygodniu.

× **Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ W WOLBROMIU.** Onegdaj odbyło się w Wolbromiu walne zebranie członków Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, na którem zarząd Stowarzyszenia złożył sprawozdanie ze swej działalności za ub. rok. Po dyskusji nad bieżącemi sprawami, wybrano zarząd, który składa się prawie z tych samych osób, a mianowicie pp.: Bogusława Rogalskiego, Juljana Osmendy, Konstantego Krężla, Walerjana Ciepiała, Czesława Kopciucha i Józefa Syguły. Nowy zarząd bezpośrednio po wybraniu opracował nowy plan pracy. Na pierwszym planie postanowiono urządzić w dniu 2 lutego rb. „wieczór karnawałowy“ ze śpiewami, deklamacjami, monologami itp.

× **DLA BEZROBOTNYCH.** Urząd wojewódzki w Kielcach przyznał na akcję doraźną dla bezrobotnych w powiecie Olkuskim sumę zł. 9 tysięcy, która została obróconą na zakup żywności dla 590 rodzin bezrobotnych. Rodzinom tym wydane zostały bony na prawo nabycia żywności w stowarzyszeniach względnie spółdzielniach na terenie powiatu Olkuskiego. Bony opiewają na zł. 12 dla rodziny mniejszej i na zł. 18 dla rodziny większej.

× **ZABAWA W DNIU 17 BM.** W tę sobotę odbędzie się zabawa towarzyska urzędników fabr. „Olkusz“ (a nie tow. sport. „Vesta“) w sali Resursy olkuskiej, przyczem dochód z zabawy przeznacza się w połowie na Tow. przeciwgruźlicze i w połowie na tow. „Vesta“. Z uwagi na kryzys, zabawa odbędzie się w skromniejszych ramach.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

5)

Tymczasem przy górnym końcu stołu rozmawiano o poważnych sprawach, o sytuacji politycznej i gospodarczej, o cenach na produkty rolnicze i podatkach. Pani Anna milczała, obserwując szpiegowskiem okiem Tulę i Sławutnego. Młoda kobieta siedziała w apatycznej pozie, wsparta o poręcz krzesła, z rękami na kolanach, ze wzrokiem utkwionym w obrus. Jasne, starannie uczesane włosy mieniły się w blasku lampy odblyskami ciemnego złota. Blada cera kontrastowała z dziwnie czerwonemi ustami. Z pod długich rzęs spoglądały w rzadkich chwilach anemicznego ożywienia głębokie, czarne oczy. Trudno było zaprzeczyć, że pomimo nieregularnych, jakby niewykończonych rysów, była to piękna kobieta. Jako panna słynęła z urody na całe województwo, obecnie jednak nieszczęśliwe małżeństwo zgasiło w niej wszelkie życie i uczyniło cieniem dawnej Tuli. Terroryzowana przez męża, zapomniała prawie mówić i śmiać się, gdyż każdy wybuch ożywienia z jej strony wywoływał u niego reakcję zazdrości. To ją podejrzewał o kokietowanie kogoś z obecnych, to o radowanie się w głębi duszy myślą o planowanej zdradzie. Inna kobieta nie zniosłaby takiego życia i albo by popełniła samobójstwo albo uciekła. Ale pani Tula była istotą tragicznie bierną, niezdolną do żadnej inicjatywy, do żadnego oporu. Poza tem wierzyła, że obowiązek nakazuje jej być uległą żoną i wmawiała w siebie, że ostatecznie musi mieć w swej naturze coś potencjalnie zdradliwego, gdyż inaczej mąż nie bałby się o nią i nie podejrzewał ciągle o jakieś skryte. grzeszne zamiary.

II.

— Budzę panią — rzekła nagle pani Anna.

— W kolorze? — odparła grzecznym, martwym głosem pani Tula.

— W ... płowym ...

— Kocham — rzekła pani Tula, spoglądając na główki dzieci.

— Pan Jerzy! — rzuciła triumfalnie Aćkowska, wskazując oczami garnitur Sławutnego. — Wpadliśmy, złotko. A nie trzeba się zamyślać!

Pani Tula spojrzała ze strachem na męża, który na szczęście nie usłyszał, pochłonięty dość gwałtowną dysputą na temat polityki Francji względem Niemiec z Aćkowskim, utopijnym pacyfistą. Zato usłyszał Sławutny i jego przystojna młoda twarz oplynęła krwistym rumieńcem.

— Zdradził się. Winowajca — rzuciła w ucho Tuli pani Anna i zapytała głośno: — Kiedy pan wrócił z zagranicy, panie Jerzyku?

— Dwa tygodnie temu — odparł sucho młody człowiek, dotknięty tą poufałością.

— Dwa tygodnie temu — powtórzyła Aćkowska. — Już dwa tygodnie temu, i nie raczył odwiedzić bliskich sąsiadów. A. nieładnie. nieładnie! Boleczek mówił, że spotkał pana w województwie...

— Przepraszam — wyjąkał Sławutny, zły i zakłopotany. — Doprawdy bardzo jestem wdzięczny za łaskawe...

— Ale wolę odwiedzać Sielsk — dokończyła złośliwie pani Anna, świdrując go oczami. — Wiemy. Wiemy. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. *W Sielsku było się już od powrotu cztery razy*, a u nas, bliższych sąsiadów, ani razu.

— Pani Anno — tłumaczył się jak żak. — Przecież pani rozumie. Mam interesy do pana Sielskiego. Nasze majątki graniczą teraz ze sobą i chcieliśmy...

— Niech się pan tak gęsto nie tłumaczy — przerwała mu ze śmiechem. — Ja pana rozumiem — dodała półgłosem. — Stara miłość nie rdzewieje.

— Proszę pani — rzek, hamując wzburzenie — do czego pani właściwie zmierza? Chyba pani chce doprowadzić do jakiej tragicznej awantury?

— Boże, co za imaginacja! — załamała teatralnie ręce pani Anna, której żywiołem były intrygi, uprawiane w myśl zasady „sztuka dla sztuki.“ — Co ten chłopiec wygaduje? Czy ja co takiego mówię? Wiem przecież, że wyjechał pan zagranicę zaraz po ślubie naszej kochanej pani Tuli, nie dokończywszy agronomji. Ojciec był w rozpaczy. Ale to zawsze tak bywa, jak ktoś nie ma dość silnej woli, żeby postawić na swojem. Tula panu sprzyjała i nie rozumiem, jak mogło dojść...

Pani Tula wstała nagle i odsunęła krzesło z takim hałasem, że mąż obejrzał się, zdziwiony i zaniepokojony.

C. d. n.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze przy Sądach Grodzkich: w Sosnowcu i Będzinie. oraz przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winnno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień. 732

Nr. rep. hipoteczn.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki.		Licytacja rozpocznie się od sumy.	Wadjum (kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w Sosnowcu:									
944	Kowalskiej	4.846	04	35.347	12	54.600	5.460	—	Raykowski Jan	4 maja 1931 r.
1318	Pańskiej	769	15	4.129	77	6.825	682	50	„ „	4 „ „
181	Szenowskiej	230	31	1.361	46	2.250	225	—	Dreszer Jan	5 „ „
231	I Maja	3.474	36	35.796	—	54.000	5.400	—	„ „	5
	w Będzinie:									
300	Miejskiej	324	88	2.042	20	3.375	337	50	Szretter Teodor	6 „
	w Zawierciu:									
4040	Wesołej	1.851	68	13.702	75	21.000	2.100	—	Szczepkowski Antoni w Sosnowcu	7 „

Teatr w Czechosłowacji

A u nas?...

Teatr czechosłowacki osiągnął w czasach ostatnich szczyt swego rozwoju. Każde niemal większe miasto, każda większa wieś posiada swój własny teatr. Państwo uznając wychowawczą działalność tej kulturalnej placówki, subwencjonuje przeszło 30 scen w różnych miastach Czechosłowacji. Teatr Narodowy w Pradze, jest teatrem państwowym. Dysponuje dwoma scenami, na których wystawia się w przeciągu jednego roku około 400 sztuk. Koszta teatru wynoszą rocznie 20 miljonów koron czeskich, z czego 14 miljonów pokrywa skarb państwa, resztę kasa teatru. Ta subwencja państwowa umożliwia utrzymanie Teatru Narodowego na wysokim poziomie artystycznym, i zapewnia publiczności teatru na czas nieograniczony i decyduje o stanowisku dyrektora dramatu i opery, którym jednak pozostawia swobodę w ich działalności artystycznej. Ceny miejsc są znacznie niższe, aniżeli w teatrach prywatnych, zaś dla studentów i młodzieży kształcącej się zarezerwowane jest jedno przedstawienie w tygodniu.

Taką opieką otoczony jest teatr w Czechosłowacji. A u nas? A szczególniej w Zagłębiu, Sosnowcu?

Kącik humorystyczny.

W BIURZE.

Nowy pracownik (do szefa): Przyszła pewna pani i chce koniecznie mówić z panem dyrektorem.
— Czy ładna?
— O tak.
Dyrektor (wracając): Pan jak się zdaje — nie bardzo wyznaje się na piękności kobiecej.
— Panie dyrektorze, chciałem być ostrożnym, obawiałem się, że może to być małżonka pana dyrektora.
— I wcale się pan nie pomylił.

OSTROŻNA.

Mąż zasiadł wygodnie w fotelu przed głośnikiem i zapalił papierosa.
— Zgaś, zgaś natychmiast — woła żona — za minutę rozpocznie się transmisja z fabryki amunicji!!

W KRYNICY.

Właścicielka pensjonatu: Może państwo przejdziecie na werandę; jest wspaniały zachód słońca!
Gość (ociąga się): A czy za to nie będzie osobnej dopłaty?

Drobne ogłoszenia.

LOKALE

Wynajmę pokój w śródmieściu inteligentnemu panu. Wiadomość ul. Małachowskiego Nr. 2, 1 piętro. 733

Pokój umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 14a m. 12. 846

Odnajmę jeden lub dwa komfortowe pokoje z wszelkiemi wygodami, centralne, telefon, łazienka dla zamożnego pana. 6-10 Guttowski. 736

Lokal obszerny na garaże, magazyn, warsztat korzystnie do wydzierżawienia. Wiadomość w „Kurjerze Zachodn." 739-3

POSADY i PRACE

Przedstawiciela handlowego na Zagłębie Dąbrowskie ewentualnie całe Kieleckie poszukuje poważna Małopolska fabryka ciast, cukrow. Delcredere, kaucja wymagana. Zgłoszenia Adwokat Loewi, Jarosław. 735-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 209-8

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam kartę pozwolenia na broń palną kaliber 9,35 Nr. 716321 wydaną przez Starostwo Zawierciańskie dla Henryka Dudy, Zawiercie, Stefanji 13. 741

Zaginęły świadectwa szkolne wydane przez Męskie Gimnazjum, Zawiercie, mojemu synowi Bronisławowi Sachse za lata szkolne 10,22(10)25, które unieważniam. Karol Sachse. 740

Roman Skowron zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 723-3

Zgubiony dowód rejestracyjny Nr. KL. 2563 na auto ciężarowe firmy „Daimler", wydany dla Huty „Katarzyna". Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Huty „Katarzyna". 732-3

ROZNE

Wróżka wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego i narzeczoną. Przyjmuje cały dzień. Tylko od 2 do 3 zł. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2-gie piętro w podwórzu. 844

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec, Dekierta 13 wejście z podwórza 1 piętro, codziennie do godziny 3 popoł. 731

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki k. Krakówa. 845

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI